Nr. 293. Niedziela, 25 Grudnia 1898. Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia. ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 zł., **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca; w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**: miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: ćwierćroczni 75 ct., miesięczni 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W przyszłym roku, oprócz dalszego ciągu powieści

HENRYKA SIENKIEWICZA

KRZYŻACY

drukować będziemy oryginalne utwory powieściowe takich pisarzy jak: Teodor Jeske-Choiński, Maryan Gawalewicz, W. Kosiakiewicz, E. Orzeszkowa i w. i.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 grudnia.

Podwyższanie dotacyi na budowę kolei lokalnych.

(§) Na ostatniej sesyi powziął Sejm uchwałę, wyrażającą przekonanie, że ze względu na potrzeby ekonomiczne kraju nie powinno się ograniczać akcyi kolejowej do rozmiarów dotacyi, uchwalonej przed czterema laty, a zarazem polecił Sejm Wydziałowi krajowemu zbadać cyfrowo potrzebę dalszego rozwoju sieci komunikacyjnej z uwzględniem sytuacyi budżetowej, przedstawić na przyszłej sesyi wnioski co do rozmiarów i co do chwili dalszego podwyższenia dotacyi kolejowych.

Wykonując powyższe polecenie sejmowe Wydział krajowy po przeprowadzeniu wstępnych studyów i rokowań ze stronami interesowanemi, zestawił plan programu dalszej akcyi kraju na polu popierania budowy kolei niższorzędnych, obejmujący pięć dalszych projektów kolei lokalnych, a mianowicie: Przeworsk-Bachórz z kapitałem zakładowym 2,700 000 zł.; Kraków-Kocmyrzów z kapitałem zakładowym 100 000 zł.; Jasło-Żmigród-Konieczna z kapitałem zakładowym 2 900.000 zł; Borysław-Stebnik z kapitałem zakładowym 500.000 zł.; Lwów-Winniki z kapitałem zakładowym 600.000 zł. i Krosno-Dukla z kapitałem zakładowym 800.000 zł.

Jakkolwiek już dziś oświadczyć można, że nie wszystkie te koleje będą mogły być objęte nowym programem akcyi kraju na rzecz kolei lokalnych, to wszakże z drugiej strony jest, zdaniem Wydziału krajowego, rzeczą niewątpliwą, że oprócz projektowanych kolei byłoby nie mało innych, dotąd nieprojektowanych, których objęcie programem tej akcyi przedstawiałoby ze stanowiska interesów krajowych niezaprzeczalne korzyści.

Budowa powyższych sześciu linij wymaga kapitału zakładowego w sumie około 7,600.000 zł., z czego miałby ewentualnie pokryć kraj dwie trzecie, t. j. około 5,066 000 zł. Wydatek ten wymagałby dalszej rocznej dotacyi funduszu krajowego przy skapitalizowaniu po 4 prc. z umorzeniem do końca r. 1968 w sumie około 223.000 zł. Na tak znaczne obciążenie budżetu krajowego na r. 1899 nie dozwala jednak sytuacya finansowa kraju i dlatego Wydział krajowy uznał za stosowne zredukować znacznie projekt podwyższenia dotacyi, a to do rozmiarów wskazanych przez sam Sejm uchwałami powziętemi w sprawie poparcia budowy kolei Przeworsk-Bachórz i Kraków-Kocmyrzów. Ponieważ koszta budowy kolei Przeworsk-Bachórz wynoszą około 2.700.000 zł., z czego na udział kraju przypadnie około 1,800.000, przeto chcąc w myśl intencyi Sejmu przyspieszyć budowę tej kolei, należy dotacyę roczną funduszu kolejowego podwyższyć co najmniej o 79 200 zł. i to od 1 stycznia 1899 r.

Z uwagi zaś, że Sejm postanowił już w zasadzie poparcie kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów kwotą 100.000 zł., niemniej z uwagi, że Sejm nie zechce może ograniczać dalszej akcyi na budowę samej tylko kolei Przeworsk-Bachórz, lecz uzna za stosowne w najbliższym czasie poprzeć finansowo budowę jeszcze jednej z mniejszych kolei lokalnych, postanowił Wydział krajowy zaproponować Sejmowi podwyższenie rocznej dotacyi kolejowej, od 1 stycznia 1899 począwszy, o sumę 100.000 zł. przez lat 70, t. j. do końca 1968, czyli przez ten sam przeciąg czasu, na jaki uchwaloną została dzisiejsza dotacya kolejowa w sumie 300.000 zł.

Wydział krajowy wnosi tedy, aby Sejm upoważnił go do wstawiania w preliminarz funduszu krajowego na cele popierania budowy kolei niższorzędnych rocznej dotacyi w kwocie 400.000 zł. przez lat 70 począwszy od r. 1899. Wszelkie oszczędności w tej dotacyi, jako też wszelkie wpływy od dłużników lub z tytułów kolejowych przez kraj nabytych, tak w kapitale, jak w odsetkach, wpływać mają do funduszu kolejowego, który ma być osobno zarachowywany i administrowany.

Alokucya papieska.

(Telegram.)

Rzym, 24 grudnia.

Ojciec św. przyjmował wczoraj z okazyi świąt Bożego Narodzenia kollegium kardynalskie. Ojciec św., który wybornie wygląda, wygłosił mowę, a dając pogląd na smutne wypadki w dobiegającym do kresu roku, oświadczył, iż bardzo dobrze się stało, że Europa wdała się, aby położyć tamę niesłychanym w dziejach dzikim zapędom dwa[illegible] przewrotu. Nie byłoby to jednak w zupełności możliwem do osiągnięcia, gdyby bojaźń Boża nie stanowiła podstawy ogólnej moralności ludów i państw. Dotknąwszy stosunku Kościoła do Włoch, zauważał Papież, że są objawy, które nie zwiastują zbyt wiele dobrego dla Kościoła w przyszłym roku. Ci, którzy dzierżą w swych rękach ster rządu nie zadowalają się tem, iż bywają naruszane godność i prawa papiestwa i położenie Papieża jest ciągle ciężkiem, lecz prześladują prasę, broniącą religijnych i moralnych interesów. Także i duchowieństwo bywa wystawiane na rozmaite dolegliwości i ścigane surowemi zarządzeniami, chociaż ono najmniej z pewnością ma wspólnego z podburzającymi planami, robi się mu nawet z tego ciężki zarzut, iż dochowuje ono posłu-

141)

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XXIII.

(Ciąg dalszy).

Nagle ujrzał przed sobą niebezpieczeństwo, na jakie nie liczył. Biskup rzymski nietylko nie poddał się jego woli, lecz stanął z nim do walki, cisnął w niego piorunem klątwy.

Henryk zrozumiał, że taki przeciwnik nie ustąpi bez obrony zaciętej.

Jeszcze się namyślał, jak zachować się w nowem położeniu, kiedy rozbrzmiał śmiech głośny, gruby.

— Ha, ha, ha! — śmiał się biskup Wilhelm. — Pchła ukłuła lwa i udaje zucha — mówił — wróbel skubnął dziobkiem orła i chełpi się zwycięstwem przed gilami. Cóż dziwnego, że Hildebrand miota się, jak opętany. Nie pozostaje mu obecnie nic innego. Obity pies warczy i szczerzy zęby, zdeptany robak kręci się dopóty, dopóki życie z niego nie ujdzie. My wyklęliśmy Hildebranda, on wyklął nas. Sądziłem, że jest dowcipniejszy. Idzie teraz tylko o to, czyja klątwa będzie na wierzchu. Rycerstwo wojewody Godfryda rozstrzygnie wkrótce tę prostą zagadkę. Gdy osadzimy Hildebranda na pokucie w jakim chudym klasztorze, odechce się mu wyklinania królów i biskupów.

Śmiech Wilhelma dodał otuchy przyjaciołom króla. Pierwszy Ulryk z Godesheimu zawtórował biskupowi.

— Ha, ha, ha! — śmiał się i on — a to nam hrabia przywiózł ciekawą nowinę. Doczekamy się wkrótce tego, że nas lada drapichrust, odziany w habit mnicha, będzie wyklinał. Ktoby się tam troszczył o złość rzymskich nędzarzów. Zatknąć im gębę głowicą miecza, a przestaną się pienić.

— Ależ rozumie się — odezwał się biskup bamberski, Rupert. — Nie ma sobie nad czem głowy łamać. Gdy trawy zazielenieją w Alpach, ruszy nasz garbusek do Rzymu, a wówczas zobaczymy, czy św. Piotr obroni Hildebranda.

— Za zuchwalstwo należy się mu dobra nauka — mówił biskup osnabrycki, Renno. — Wyszukamy mu taki klasztor, w którym będzie mógł uprawiać swoje sztuki ascetyczne bez pokusy. Nawet groch benedyktyński jest dla niego zbyt wykwintną potrawą.

— Woda z kałuży i korzonki leśne wystarczą dla niego — żartował Fryderyk z Hohenstaufen.

— Gdyby odemnie zależało — rzekł Ulryk z Godesheimu — kazałbym go zamknąć w podziemiach zamku Triberg. Mógłby tam wyklinać szczury i węże.

— Ha, ha, ha! — weselili się doradcy korony.

I Henryk próbował się śmiać, lecz zdobył się tylko na przelotny, nieszczery uśmiech. On jeden, ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, zrozumiał doniosłość klątwy. Widział Sasów, kujących z niej broń przeciw niemu, widział wszystkich niezadowolonych możnowładców, czepiających się skwapliwie tego środka, by zamiary jego pokrzyżować. Czuł, że czeka go nowy bój o prawa korony.

— Prosimy was — odezwał się — byście nie zapomnieli o zjeździe majowym. Trzeba wybrać koniecznie jak najprędzej nowego Papieża.

— Stawimy się wszyscy — odpowiedziano mu chórem.

— I pilnujcie także, by inni książęta nie skrewili. Życzymy sobie na Zielone święta jaknajliczniejszego zjazdu.

— A wy — zwrócił się Henryk do biskupów — postarajcie się wytłómaczyć swoim owieczkom, że klątwa Hildebranda jest jako piana, ciekąca z pyska wściekłego psa.

— Już my jego głupią klątwę tak opowiemy — rzekł biskup Wilhelm — że nawet stare baby będą z niej dworowały.

Co obiecał, wykonał natychmiast.

W katedrze, ku zdumieniu wiernych, ukazał się sam biskup przed Mszą na ambonie i zaczął ku jeszcze większemu zdumieniu słuchaczów szczególnego rodzaju kazanie. Wszystkie plotki, oszczerstwa, jakie obiegały w rzeszy o Grzegorzu, wszystkie obelgi, miotane na Papieża przez jego nieprzyjaciół, zebrał razem, podlał jadem nienawiści, i wyrzucił z siebie głosem, podobnym do ryku rozjuszonego tura. Przechylał się przez poręcz, wymachiwał rękami, groził pięścią, nie szczędząc grubych, jaskrawych określeń. Z jego ust sypały się: wcielony szatan, wróg Zbawiciela, czarnoksiężnik, zdrajca, heretyk, cudzołożnik, morderca, krzywoprzysięzca i t. p.

Wściekłością biskupa przerażeni, utrechcianie spoglądali po sobie, potrząsając głowami. Co mu się stało? — pytały ich spojrzenia.

— I taki to łotr, który nie wart, by go kolem tłuczono.... za mało to dla niego kara.... taki zbrodniarz, który będzie gorzał nawet po sądzie ostatecznym w ogniach piekielnych — krzyczał biskup — czy wiecie, co uczynił?... nie wiadomo, czy się śmiać czy gniewać.... taki wyrzutek ludzkości cisnął klątwę na naszego pana, na pomazaną głowę króla Henryka. No, śmiejcie się....

Nad zebranym tłumem wiernych przepłynęło, zamiast śmiechu, westchnienie tysiąca piersi. I tysiące oczu poszło w stronę wielkiego ołtarza, gdzie siedział Henryk na krześle purpurowem.

Siedział z głową opartą na dłoni, wpatrzony tępym wzrokiem w monstrancyę. Wyraz znużenia odebrał jego obliczu świeżość lat młodych. Czoło sfałdowało się, usta obwisły, cała postać załamała się, jak krzew więdnący.

Przyszła na niego znów jedna z owych chwil zwątpienia, których miał tyle w życiu zmiennem, nierównem. Przerzucany bezustannie z tryumfu w klęskę, z wesela w troskę, tracił on często odwagę.

Biskup miotał się na ambonie, jak opętany, broniąc jego sprawy, a on rozmyślał nad tem, czy warto potykać się dalej z przeszkodami.

Nagle, uczuwszy na sobie wzrok tysiąca oczu, drgnął i wyprostował się szybko. Tłum nie powinien widzieć jego słabości....

Ogarnął z góry uważnem spojrzeniem wielkie mnóstwo głów. Zdawało mu się, że dostrzega wszędzie litość, współczucie.

To wróciło jego woli sprężystość. Duma królewska nie znosiła litości, współczucie gniewało ją, obrażało.

A biskup pienił się dalej:

— I to za co? Za to, że nasz pomazaniec, miłościwie nam panujący król Henryk, nie chce pozwolić na zmniejszenie praw korony niemieckiej, że nie chce oddać rzeszy w chciwe szpony Rzymian. Jeszcze mało

szeństwa Stolicy papieskiej. Duchowieństwo jednakże pozostanie wiernem swojej misyi, swoim obowiązkom i nie zejdzie ze wskazanej drogi, ani w skutek schlebiania mu, ani też w skutek groźb. Stałość jego przekonań znajdzie głośne echo w kołach ludności, która ożywiona miłością do papiestwa spółdziałać będzie z duchowieństwem celem zapewnienia szczęścia i zbawienia nowej generacyi.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 24 grudnia.

(Telegram).

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych w dalszej dyskusyi nad sprawą wyboru prezydenta uderzył gwałtownie dep. Horanszky na Kolomana Tiszę, zarzucając mu, że zaprowadził, system rządów osobistych, on też odpowiedzialnym jest osobiście za szereg gwałtów, jakie od czasu jego rządów popełniono. Koloman Tisza zatruł opinię publiczną. Kraj cały robi dziś wrażenie trupa, nad którym każdy oszust może się znęcać. *Lex Tisza* jest zamachem większości na konstytucyę. Następnie opowiada Horanszky o konferencyach i rokowaniach, jakie się toczyły między nim, hr. Apponyim i br. Banffym, gdy chodziło o zawarcie zawieszenia broni na czas wystawy tysiąclecia Węgier. Wówczas br. Banffy uczynił partyi narodowej rozmaite obietnice, między innemi zobowiązał się do utworzenia trybunału dla sporów wyborczych. Br. Banffy złamał jednakże słowo i przyrzeczenia tego do dziś dnia nie dotrzymał. Również nie spełnił br. Banffy obietnic, zrobionych partyi ubiegłego roku, gdy wnosił prowizoryum ugodowe.

Podczas tych wywodów powstaje na ławach opozycyi ogromny hałas. Wołają: Banffy jest oszustem, kłamcą, on nigdy nie dotrzymuje danego słowa! — Dopiero po kilkakrotnych upomnieniach przewodniczącego, aby zachowano spokój, Horanszky mógł mówić dalej. [illegible] więc w [illegible] barona Banffy'ego i opowiada szczegółowo, w jaki sposób tamtego roku w parlamencie przeforsowano prowizoryum ugodowe, stało się to tylko dzięki [illegible] Banffy rozmait[illegible] poczynił, a których [illegible] nie dotrzymał. — (Ponowne okrzyki na lewicy: Precz z nim!). — Mówca oświadcza dalej, że jest zwolennikiem ugody, ale żąda ścisłego przestrzegania granic, zakreślonych artykułem 12 z roku 1867. Jest także za samoistnym okręgiem cłowym, co nie sprzeciwia się postanowieniom z r. 1867. Wśród grzmotu oklasków lewicy oświadcza w końcu Horanszky, że wszystkie swe siły poświęci opozycyi i obecnej walce. i nie spocznie, aż br. Banffy nie padnie. Opozycya walczy przeciw Banffy'emu za kraj, natomiast stronnictwo liberalne chce poświęcić kraj dla Banffy'ego. Lecz Banffy, a z nim jego system musi runąć! Jeżeli stronnictwo liberalne da odpowiednie rękojmie, że to się stanie. to spokój parlamentarny natychmiast wróci. Ale przedewszystkiem korupcya musi być gruntownie wyniszczoną. Pod tymi warunkami mowca głosować będzie za przystąpieniem do wyboru prezydenta. — (Huczne oklaski na lewicy. Horanszky odbiera owacyjne gratulacye).

Na tem rozprawę przerwano i odroczono do wtorku.

Przy końcu posiedzenia dep. Pichler wnosi nagłą interpelacyę w sprawie fałszerstw win, w których także wyżsi urzędnicy mieli brać udział.

Minister skarbu Lukacs przedkłada wśród wielkiej wrzawy sprawozdanie deputacyi kwotowej, oraz projekt ustawy o przedłużeniu prowizoryum ugodowego, i o prowizorycznych postanowieniach, w sprawie kwoty.

Dep. Pichler wnosi, aby przedłożenia te odesłać do odpowiednich sekcyj. — Ludwik Kentaler wzywa ministra skarbu, aby te przedłożenia cofnął, bo Izba nie jest jeszcze ukonstytuowaną. Cajary przyznaje, że Izba nie jest ukonstytuowaną, sądzi jednak, że rząd spełnia swój obowiązek, przedkładając pilne ustawy. Przewodniczący rozstrzyga wreszcie ten spór, zarządzając przekazanie przedłożeń odpowiednim komisyom i zamykając obrady, życzy posłom wesołych świąt i wypowiada zdanie, że każdy, komu jest drogie dobro i sława narodu i ojczyzny, starać się powinien, aby czas świąteczny nie został niczem zakłócony, coby się interesom kraju sprzeciwiało.

Posłowie rozchodzą się wśród okrzyków *eljen* na cześć przewodniczącego Madarasza.

Z nad Sprewy.

Mania podarunków gwiazdkowych. — Berlin w „złotą niedzielę“. — Imiennicy wielkich mężów. — Państwo surogatów.

Nigdzie niezawodnie zwyczaj wzajemnego obdarowania się upominkami na gwiazdkę nie doszedł takich rozmiarów, jak w Niemczech. Naród niemiecki, przywykły do karności, drobiazgowej dokładności i poddawania się bez szemrania wkładanym na niego obowiązkom lub wprowadzonym zwyczajom, nie tylko w pracy, lecz i w obyczajach cechy te uwidocznia. Trzeba dawać prezenta na gwiazdkę, a no, to trzeba! Kupuje więc każdy mnóstwo drobiazgów, wartości odpowiedniej do zamożności, i ze spokojem, flegmą, posłuszny zwyczajowi, wprost tak, jak wypełnia każdy inny obowiązek, rozdaje je na prawo i na lewo, otrzymując w zamian również mnóstwo rzeczy, z których zazwyczaj nie ma żadnego pożytku. Tu pokazuje się, jaką wartość ma osławiona praktyczność Niemców. Dość przytoczyć parę przykładów, ażeby się o tem przekonać. Rzemieślnik dostaje od swego przyjaciela lub krewnego.... kwit na opłaconą pierwszą ratę za encyklopedyę Brockhausa; następnie w parę dni zajeżdża wóz, zwożąc mu kilkanaście olbrzymich tomów dzieła, których nawet nie przejrzy, a raty płacić musi, dopóki suma nie wyniesie 150 marek, czyli wyrówna cenę księgarską dzieła, błyszczącego złotymi grzbietami w miejscu zupełnie dla siebie nie odpowiedniem. Dziadek ma, dajmy na to, dwanaścioro wnucząt, każda wnuczka pragnie zabłysnąć przed dziadkiem talentem swych rącząt i postanawia „coś“ wyhaftować; naturalnie dziadkowie najbardziej potrzebują szlafmycy lub pantofli, troskliwe więc wnuczęta po tych objektach stawiają pierwsze kroki na drodze do pełnego rozwoju talentu w robótkach ręcznych i.... szczęśliwy dziadek dochodzi dość szybko do pokaźnego zbioru przedmiotów, których zapas wystarczyłby mu co najmniej na 100 lat, gdyby je mógł przeżyć i gdyby liczba wnucząt się nie powiększała.

Do jakich rozmiarów dochodzi ta podarunkomania, dosyć jest przejść po ulicach Berlina w którąkolwiek z t. zw. „złotych niedziel“, ażeby się o tem przekonać. Należy nadmienić, że przez trzy niedziele przed świętami Bożego Narodzenia, kupcy zwolnieni są od ściśle przestrzeganego wypoczynku n edzielnego. W te dni wolno w magazynach cały dzień przedawać, a co za tem idzie i gromadzić złoto, ztąd więc i nazwa „złotych niedziel“ powstała. Ruch panuje wtedy ogromny. Tłumy przepływają przez sklepy, wynosząc istne sterty pak i paczek. Poczta w tym czasie upada pod naciskiem szalonego zapotrzebowania na przewożenie paczek i wzywa do pomocy armię. Wozy wojenne, ambulanse, omnibusy, wszelkiego rodzaju wehikuły rozwożą podarunki gwiazdkowe, a prywatne poczty w pocie czoła w olbrzymiej tej pracy dopomagają, wszystkie wozy ekspedycyjne bez wytchnienia pracują i — rok rocznie okazuje się, że wszystkie te siły lokomocyjne nie wystarczają — bardzo wiele przesyłek dopiero w parę dni po świętach dochodzi rąk adresatów.

Na czas przedświąteczny, oprócz całorocznie istniejących, otwiera się mnóstwo sklepów specyalnie z podarunkami. W sklepach tych na wszystkie towary jest jedna tylko cena n. p. 50 fenigów, 1, 2, 3 marki i t. d. Ułatwia to zadanie, gdyż kupujący, przeznaczywszy na podarunek pewną kwotę, udaje się do odpowiedniego sklepu i już tylko nad wyborem przedmiotu pozostaje mu się trudzić.

* * *

Że zwykłą punktualnością ukazała się i w tym roku na Święta Bożego Narodzenia olbrzymich rozmiarów księga adresowa m. Berlina, która dla pokaźnej liczby obywateli berlińskich jest najprzyjemniejszym pokarmem duchowym podczas wieczorów zimowych. W księdze tej na każdej niemal karcie spotykamy się ze sławnemi nazwiskami, lecz ci, którzy je mają zaszczyt nosić, dzierżą częstokroć posady pozostające w jaskrawej sprzeczności ze stanowiskami ich przesławnych imienników. Łagodny Abel jest groźnym konstablerem, niegodziwy Kain członkiem komisyi miejskiej dobroczynności, patryarcha Abraham radcą sanitarnym, Izaak i Jakób radcami komercyalnymi, Samuel poborcą loteryjnym, Saul strażakiem pożarnym, Dawid doprowadził zaledwie do godności meklera giełdowego, a Salamon widocznie przez pamięć na swojego sławnego imiennika, który tyle okazywał inklinacyi do płci pięknej, redaguje dziennik dla kobiet. Noah zeszedł na handlarza win sztucznych a pogromca królów pustyń Samson osiadł na emeryturze przy swojej córce Esterze, dumającej nad znikomościami tego świata w sklepiku z wiktuałami. Lecz także nowocześni imiennicy starych Rzymian mają powód szeptać *sic transit gloria mundi.* Cóż powiedzieć na to, że Remus zmuszony jest odbywać po nocach spacery z halabardą na ramieniu i otwierać spóźnionym mieszkańcom bramy domów, że Cezar poci się przy warstacie kołodziejskim, Augustus króluje, lecz na koźle wehikułu omnibusowego, że Valerius pracuje na kawałek chleba w jakimś zakładzie fabrycznym, Hadrian piecze ciastka cukiernicze, Klaudiusz pielęgnuje chorych, a wdowa po Macrinusie prowadzi klinikę obuwia. Nieco lepiej wykierowali się Agricola, który jest dyrektorem fabryki, Cicero jako kanclerz ambasady włoskiej i Antonius jako wyższy urzędnik. A także imiennicy sławnych starożytnych Greków nie grzeszą zbyt wygórowanemi aspiracyami. Achilles fabrykuje sztuczne zęby, jeden Solon jest organistą, a drugi handlarzem mąki. Z nowszych nazwisk spotykamy Wittelbacha jako murarza, Rohana jako kelnera, Valois jest tapicerem, Gustaw Adolf handlarzem jarzyn, Wallenstein spekuluje na giełdzie, Blücher zadawala się skromnem stanowiskiem rzeczoznawcy sądowego, Gneisenau uprawia szlachetny kunszt fryzyerski, York pełni funkcye woźnego, Rafael szyje buty, Rubens jest manufakturzystą, Holbein cywilnym inżynierem, Dürer latarnikiem, Franciszek Schubert woźnicą tramwayowym, Schumann rozwozi mleko, Ryszard Wagner zaciągnął się do trębaczy choralnych. Nazwiska ze świata umiejętności reprezentowane są przez kupca Kanta, bednarza Humboldta, palacza Bacona, wachmistrza Lockego i portyera Schopenhauera.

Z klasyków niemieckich polecają się: Klopstock jako buchalter, Lessing jako właściciel dóbr, Wielan jako rentier, Schiller jako adwokat, Goethe jako profesor królewskiej Akademii sztuk pięknych. Z literatury zagranicznej znajdują się na kartach księgi adresowej: kupiec Dante, policyant Pope, rentier Racine, dyetaryusz Dumas, piekarz Béranger, domokrążca Puszkin i wielki przemysłowiec Andersen. Nawet zaginionego Andréa znajdujemy z pomocą księgi adresowej: instalował się on w jednem z przedmieść jako handlarz rybami morskiemi.

* * *

„Państwem surogatów“ nazwał dr. Lothar Niemcy bo, zdaniem jego, nigdzie więcej. niż tu, nie panuje zamiłowanie pozorów, nigdzie więcej nie używają pozłoty zamiast złota, margaryny zamiast masła.

Przyczyna tych tandeciarskich upodobań tkwi przeważnie w tem, że niższe klasy starają się za każdą cenę dorównać pozorami zamożniejszym warstwom. Robotnik francuski nosi z dumą swą bluzę niebieską, niemiecki kupuje sobie paletot z imitacyą futrzanego kołnierza, a żona jego ubiera się w okrycie za kilka lub kilkanaście rubli, naśladujące taniemi ozdóbkami wspaniały strój pani bankierowej. Gdy tylko pojawi się jakaś modna materya, to przedewszystkiem troska wielkich bazarów i fabryk zwraca się ku temu, aby wykombinować jakąś tanią imitacyę i wkrótce zdawać się może na oko, że całe miasto kroi z jednej materyi suknie swych „aniołów stworzenia“.

Najuboższa kuchnia w Niemczech stara się o to, aby naśladować bogatą. Naparza się tedy „prasowaną herbatę“ lub gotuje „łamaną czekoladę“ i tym podobne surogaty, które często łamią i kawałkują rozmyślnie, aby usprawiedliwić ich taniość, polegającą w rzeczy samej nie na formie odpadkowej, lecz na treści jak najgorszej. Kamienice na przedmieściach Berlina starają się na gwałt imitować bogate pałace: gips zastępuje marmur, a drzewo malowane w kratki mozaikę.

W drugorzędnej restauracyi niemieckiej zażądasz naprożno prostego lecz zdrowego obiadu. Za półtora marki otrzymasz *menu à la* „Uhl“ i „Zacher“ lub „Brébant“ z sześciu dań złożone. Ale biada temu, kto sześć razy z rzędu te sześć dań spożyje!

A podobnie dzieje się ze wszystkiem, zarówno w dziedzinie przemysłu, jak w dziedzinie ducha. Małe miasteczka roją się od gazetek, zakładanych przez ludzi bez wszelkich kwalifikacyj, spekulujących tylko na zyski z anonsów. Niech tylko pojawi się jakiś nowy wynalazek, n. p.: światło „Auera“, na całym świecie przyjmą go, albo odrzucą, w Niemczech tylko fabrykują natychmiast tuziny marnych imitacyj i starają się w ten sposób, przy pomocy blagi i reklamy, wypierać dobre towary.

Nie dziw, że w takich warunkach wszystko, co stylowe i artystyczne, ginie w Niemczech zupełnie. Naprożno architekci usiłują przeciwdziałać tym surogatom w budownictwie. Wszystko prawie, co w tym zakresie stworzył „nowy Berlin“, jest obydne. Architekta - artystę zastępuje tapicer. Ścisła wiedza niemiecka jest może najwyższą w Europie, ale w przemyśle, handlu i sztuce panoszy się surogat.

KRONIKA

Lwów 24 grudnia.

Kalendarz Jubileuszowy.

24 grudnia.

Rok 1837. Dzień Urodzin niezapomnianej pamięci Najj. Pani, Cesarzowej i Królowej Elżbiety, Córki księcia Bawarskiego Maksymiliana Józefa i Jego Małżonki księżnej Ludwiki Wilhelminy. Niezwykłą dobroć serca i wysoce rozwinięte uczucie miłości bliźniego, odziedziczone po Swych książęcych Rodzicach, łączyła w Swym charakterze zacna Monarchini z wielką siłą woli energią i rzadką odpornością. Dzię[illegible]kodusznosci, umiała ta wysoko [illegible]kształcona Dama łagodzić stałość Swego charakteru delikatnemi uczuciami niewieściego serca. Pochodziła Ona z książęcego Rodu, w którym tradycyjnie od wieków ręka w rękę idzie gorąca miłość Ojczyzny z zamiłowaniem do sztuk pięknych i umiejętności. Odwaga i skromność, cnoty rodzinne i niezłomna wierność, wspaniałomyślność i wielka ofiarność, wysoka miłość Ojczyzny i zamiłowanie do wszystkiego co piękne i wzniosłe, oto spuścizna po Przodkach odziedziczona a następnie rozwinięta i wypielęgnowana w wielkiem sercu Najj. Pani. W osuszaniu łez i pocieszaniu nieszczęśliwych znajdowała ta Ukoronowana Męczennica jedyne ukojenie dla Swego zbolałego serca, a morderczy sztylet zbrodniarza, który przeciął pasmo dni Jej życia, był ostatnim, lecz nie jedynym, który w to wielkie miłością przepełnione serce ugodził!

Rok 1852. Najj. Pan opuszcza Berlin, gdzie wraz z ministrem Bruckiem bawił od 15 grudnia. Świetnymi wynikami tej podróży berlińskiej były nowe umowy handlowe zawarte z Prusami, które dla wzajemnego handlu obu Państw korzystne, usunęły dotychczas istniejące zapory.

Rok 1855. Obchodzącemu pięćdziesięcioletni jubileusz służby wojskowej c. k. zbrojmistrzowi baronowi Hessowi wyraża Najj. Pan serdeczne i bardzo pochlebne życzenia i obdarza go orderem św. Szczepana.

Rok 1869. Poświęcenie wspaniałej studni przedstawiającej „Dunaj i jego dopływy“ na rampie Augustynów w Wiedniu. Pomysł tej pięknej studni dali architekci Löhr i Meixner, a koszta budowy wynosiły 160.262 zł.

Udzielenie koncesyi na budowę pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, prowadzącej z Przemyśla na Chyrów i Zagórz do granicy węgierskiej w Łupkowie.

Rok 1877. Z powodu odbytej w tym roku wystawy krajowej we Lwowie raczył Najj. Pan wyrazić Swe Najwyższe zadowolenie tajne-

---

tym pijawkom ludzkości naszej krwi i naszego złota. Chcieliby z nas wyssać wszystką siłę, duszę nawet, jak niegdyś ich przodkowie. Przekleństwo im, którzy nie szanują nic, nawet świętości przysiąg, nawet pana z łaski Bożej. Bo królów posyła sam Sędzia Niebieski, aby byli na ziemi wykonawcami Jego sprawiedliwości, jak napisano w Piśmie świętem, i sam sędzia Niebieski ukarze kiedyś tych, co podburzają do nieposłuszeństwa dla władzy prawowitej.

Z wdzięcznością słuchał Henryk mowy biskupa. Potwierdzała ona jego pojęcia o godności królewskiej, zachęcała go do oporu. Fałdy na jego czole wygładziły się, twarz przybrała wyraz zaciętości.

— Pomszczę bez miłosierdzia zniewagę korony — ślubował w duszy.

Nie mógł się dziś modlić. Jego myśli odbiegały ciągle od psałterza, płoszone sprawami doczesnemi. Obliczał swoje siły i układał plan walki z Rzymem. Klęski nie obawiał się, miał bowiem po swojej stronie Godfryda, o którego współudziale nie wątpił. Garbusek, służąc jego zamiarom, służył sobie, swojej nienawiści do Grzegorza. Z tej strony był Henryk pewnym szczerej pomocy. Szło tylko o Sasów.

— Trzeba sobie będzie zjednać ustępstwami niebezpieczniejszych buntowników — postanowił. — Otton z Nordheimu będzie teraz chętnie pośredniczył.

Z czołem pogodnem wyszedł po skończonem nabożeństwie z katedry, aby zasiąść do śniadania.

W mniejszej sali pałacu, obwieszonej kobiercami, do których przyczepiono tarcze znakomitszych gości, złożył sam marszałek dworu biskupiego jeden mały i dwa duże stoły w podkowę. Za rzędami wysokich rzeźbionych krzeseł mieniły się barwne proporce książąt, biskupów i doradców korony. Obrusy i serwety były jedwabne, obramowane szerokimi, złotymi szlakami, półmiski, solniczki i puhary srebrne.

Tu miał biesiadować Henryk z swoimi przyjaciołmi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mu radcy Włodzimierzowi hr. Dzieduszyckiemu jako prezesowi, oraz wszystkim członkom komitetu wystawy. Równocześnie otrzymał właściciel dóbr Ignacy Łukasiewicz order Żelaznej Korony, a ówczesny inspektor kolejowy, inżynier Ludwik Wierzbicki order Franciszka Józefa.

Rok 1889. W rocznicę urodzin Najj. Pani odbywają się w Wiedniu zaręczyny Najdostojniejszej a ukochanej Córki Monarszej Jej ces. i król. Wysokości Arcyksiężniczki Maryi Waleryi z Jego ces. i król. Wysokością Najd. Arcyksięciem Franciszkiem Salvatorem. Ze wszystkich krajów Austro-Węgier nadchodziły dowody szczerej radości, a liczne deputacye składały Monarsze serdeczne życzenia z powodu tego szczęśliwego, na wzajemnej miłości opartego związku.

— **Tradycyjnym** obyczajem w dniu wigilijnym wielkiego święta chrześciańskiego, mającego szczególnie w naszych narodowych wierzeniach tyle uroku i podniosłego znaczenia, zasyłamy wszystkim przyjaciołom i czytelnikom *Gazety* najserdeczniejsze życzenia: Dosiego roku!

† **Anna Marya z książąt Schwarzenbergów hrabina Thun**, małżonka JE. Prezydenta Ministrów Franciszka hr. Thuna, zmarła dziś rano o godzinie 4 nad ranem w Wiedniu. Okropny cios, który dotknął hr. Thuna, wszędzie odbił się żałobnem echem w najszerszych kołach. Mimo wysiłków najznakomitszych lekarzy i starań, jakie tylko w ludzkiej mocy leżały, zaszła katastrofa, która zabierając ze świata kobietę pełną najpiękniejszych zalet i cnót, liczącą zaledwie 44 rok życia, kirem najgłębszej żałoby okryła rodzinę P. Prezydenta Ministrów i liczne spokrewnione rody.

Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy depesze, donoszące o groźnym stanie pacyentki — lecz możliwości smutnego zakończenia nikt jeszcze nie przypuszczał.

W ciągu wczorajszego popołudnia i wieczora — jak doniosły depesze — dowiadywała się o stanie zdrowia pacyentki Najd. Arcyksiężna Marya Teresa, oraz Najd. Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand i Eugeniusz osobiście — inni Członkowie Najw. Domu drogą telegraficzną. Również P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, wszyscy PP. Ministrowie i reprezentanci arystokracyi zasięgali informacyi w pałacu P. Prezesa gabinetu. Wczoraj wieczorem dało się zauważyć lekkie polepszenie, o godzinie 6 wieczorem odbyło się consilium lekarskie, a o 10 zebrali się lekarze ponownie na naradę. U łoża zgasłej czuwali, oprócz ciężko strapionego małżonka, rodzice jej, księstwo Schwarzenbergowie.

Depesza, która nadeszła z Wiednia dziś o godzinie pół do 5 z rana, przynosząc żałobną wieść, wywołała bolesne wrażenie i współczucie.

Ś. p. Anna Marya hr. Thun była damą honorową orderu Zakonu maltańskiego, damą krzyża gwiaździstego i damą pałacową.

— **Na fundusz budowy** kaplicy „Najsłodszego Serca Jezusowego“ przy kościele Jubileuszowym w Wiedniu, która ma być poświęcona pamięci Jej ces. i król. Mości Cesarzowej Elżbiety, wpłynęły w dalszym ciągu do wydziału Stowarzyszenia „Czerwonego krzyża“ mężczyzn i dam następujące datki:

Na ręce pana c. k. starosty w Kołomyi: pp. Jakób Brettler, Rada powiatowa kołomyjska po 50 zł., Gartenberg i Schiller 25 zł., Kasa oszczędności miasta Kołomyi 20 zł., Hersz Ramler, Towarzystwo kasynowe w Kołomyi po 10 zł., Roman kniaź Puzyna starszy, Roman kniaź Puzyna młodszy, W. Goldschlag, Jakób Baidoff, Anczel Büschel, J. S. Friedmann, M. Scharf po 5 zł., Antoni Schindler 4 zł., Marya i Seweryn Bańkowscy 4 zł., ks. Zygmunt Pawłowski, Jan Karyczak, dr. Maksymilian Rosner, Józef Skupniewicz, Mojżesz Brener, Nathan Buschel, Samuel Horowitz, Mojżesz Iwanier po 2 zł., ks. Jan Koblański, ks. Grzegorz Kozicki, ks. Józef Gawrzyński, ks. Mikołaj Martini, dr. Leon Allerhand, Koppel Becher, Salamon Grünberg, Jan Franuszkiewicz, Józef Greiss, Sabin Bajewski, Hoszowski, Goldhammer po 1 zł., Józef Herbst, Wład. Rutkowski, Hnatiuk, Traub, Kisilewski, Scherner, Koliński, Ekehar, Głowacki, Jurkiewicz po 50 ct., Jezierska, Braun po 20 ct. — razem 241 zł. 40 ct.;

na ręce pana c. k. starosty w Stanisławowie: magistrat miasta Stanisławowa 10 zł., gmina izraelicka m. Stanisławowa, pp. Lipa Halpern, Edmund Rauch po 2 zł., H. O. Halpern, Ozyasz Blumenfeld, Lipa Horowitz, Maks Bibring, Maurycy Bibring, dr. Teodorowicz po 1 zł., dr. Jastrzębski, Łopuszyński, Grodecki po 50 ct. — razem 23 zł. 50 ct.;

na ręce pana c. k. starosty w Tarnobrzegu: pp. Hieronim ks. Lubomirski 100 zł., Wanda Dolańska 10 zł., ks. Marcin Zuziak, ks. Jan Stępień, ks. Antoni Rychel, Julian Pokiński po 5 zł., ks. Wł. Czechowicz, Feliks Gutowski, Zbigniew Horodyński, dr. Momidłowski po 2 zł., ks. J. Jakiel, ks. Jędrzej Rużycki, Stan. Małecki, Stan. Czernecki, Walenty Chmura po 1 zł. — razem 143 zł. (C. d. n.).

— **Nabożeństwo.** W dniu dzisiejszym, w którym odbywa się odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Warszawie, odbyło się o godzinie 10 z rana staraniem młodzieży tutejszej nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów. Świątynia była zapełniona. Wśród obecnych byli p. prezydent miasta dr. Małachowski oraz przedstawiciele świata naukowego i literackiego.

— **Bal prasy** odbędzie się w nadchodzącym karnawale dnia 7 lutego, we wtorek w salach Kasyna miejskiego. Protektorat nad tym balem, który zapewne powiedzie się jak wszystkie poprzednie od całego lat szeregu, objęła pani Marszałkowa, Cecylia hr. Badeniowa.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać.: Ks. Andrzej Świsterski otrzymał instytucyę na lwowską kanonię gremialną. — Prezentę na opróżnione probostwo otrzymali: ks. Feliks Brzezicki w Żelechowie, ks. Józef Steinbach w Kocmaniu, ks. Kazimierz Momocki w Żukowie.

Dyecezya przemyska: Instytucyę kanoniczną na beneficyum w Fulsztynie otrzymał ks. Józef Watulewicz, tamtejszy administrator. — Zmarł ks. Józef Decowski, wikary w Spiach.

Dyecezya tarnowska: Odznaczony *expos. canon.* ks. Tomasz Łączewski, proboszcz w Szczucinie. — Przeniesiony ks. Michał Leżoń z Siedlisk do Strzelec wielkich.

Rekolekcye ludowe pod kierownictwem OO. Redemptorystów odbyły się z początkiem grudnia w Biegonicach. Do św. Sakramentów przystąpiło do 1000 osób, wielu zapisało się do bractwa wstrzemięźliwości i innych pobożnych bractw. Kasa towarzystwa dopomogła kwotą 100 zł.

— **Z Tow. łyżwiarskiego.** Otwarcie ślizgawki na stawach Panieńskich, tymczasem tylko na nawodnionych gruntach, t. j. na tak zwanym małym stawie, nastąpiło wczoraj, d. 23 b. m.

Nad stawami przygrywać będą każdego dnia, aż do późnego wieczora, przy oświetleniu łukowych lamp elektrycznych kapele wojskowe.

— **W sali klubu pocztowego** (hotel George'a) onegdaj po południu odbyła się uroczystość Bożego drzewka dla ubogich uczniów prowadzonej tak wzorowo przez dyrektora dr. J. Niemca miejskiej szkoły ewangelickiej. Uboga dziatwa została sowicie zaopatrzona w ubrania na zimę, zabawki i t. d., a odegrane jasełka i inne produkcye świadczyły jak najlepiej o świetnych rezultatach, osiąganych przez szkołę.

— **Członkowie Kółka Mickiewiczowskiego** zbierają się corocznie w przeddzień wilii, by przełamać się opłatkiem, złożyć wzajemne życzenia, oraz pogwarzyć serdecznie, jak to zwyczajnie bywa w gronie ściśle za sobą związanem. Bo też w istocie wszystkich członków „Kółka“ wiąże jakaś nić serdeczna, a w skromnem lokalu Towarzystwa panuje zawsze swoboda i szczerość, która podbija każdego, wstępującego pierwszy raz w jego progi. Wczoraj, jak zwykle, po serdecznem przemówieniu prezesa „Kółka“, rozpoczął się szereg mów, poruszających najżywotniejsze kwestye. Myśl wszystkich zwracała się ku dzisiejszym uroczystościom warszawskim, wyczekiwanym przez cały ogół polski z tak gorącem przejęciem się, i ku Lozannie, gdzie również dzisiaj składają hołd Mickiewiczowi. I tu i tam wysłało „Kółko“ wczoraj wieczorem depesze z życzeniami.

— **Henryk Sienkiewicz** święci w tym roku jubileusz swej działalności literackiej, nie chcąc jednak odwracać niczyjej uwagi od jubileuszu Mickiewiczowskiego, wymówił się od wszelkich głośnych owacyj i przyjęć. Mimo to w gronie, bliżej związanem z osobą znakomitego powieściopisarza, obchodzono tę rocznicę, a wczoraj wysłało również „Kółko Mickiewiczowskie“ do Sienkiewicza telegram z serdecznemi życzeniami na przyszłość.

— **Zamiast rozsyłania biletów** noworocznych złożyło grono osób, zebranych przy opłatku w „Kółku Mickiewiczowskiem“ na kolumnę Mickiewicza we Lwowie kwotę 8 zł.

— **Na uroczystość** odsłonięcia tablicy pamiątkowej A. Mickiewicza w Uniwersytecie w Lozannie wysłało Towarzystwo literackie imienia Adama Mickiewicza we Lwowie telegram następujący:

Professeur Kallenbach: Lausanne. W dniu uroczystości jubileuszowej Adama Mickiewicza, którą dzisiaj święcą Polacy na ziemi szwajcarskiej przesyłamy wyrazy najgłębszego hołdu i czci pamięci nieśmiertelnego wieszcza, najpotężniejszego przedstawiciela duchowej i moralnej siły polskiego narodu i przy tej sposobności objawiamy żywą wdzięczność dla Lozanny i dla szlachetnego narodu szwajcarskiego, wśród którego poeta znalazł tyle serc gorących i szczerego uznania. Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza. *Roman Piłat*, prezes; *Bronisław Gubrynowicz*, sekretarz.

Dalej wysłano do Lozanny telegramy: od Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austryi i osobno od „Sokoła“ lwowskiego, oraz w. i.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada gminna w Przemyślanach na posiedzeniu dnia 22 b. m. odbytem nadała jednomyślnie JE. Romanowi hr. Potockiemu, ordynatowi, członkowi Izby panów i posłowi na Sejm krajowy, obywatelstwo honorowe.

— **Bardzo piękna uroczystość** odbyła się onegdaj w znanym zaszczytnie tutejszym wyższym zakładzie wychowawczym żeńskim p. Wiktoryi Niedziałkowskiej: oto z powodu imienin przełożonej, uczenice pensyonatu i prywatnego gimnazyum żeńskiego, rodzice ich i wiele wybitnych osobistości, zgromadzili się, aby złożyć solenizantce najserdeczniejsze życzenia i wyrazić uznanie dla jej niepospolitych zasług w dziedzinie publicznej działalności, a zwłaszcza na polu wychowania kobiecego. Uroczystość miała przebieg nader serdeczny a podniosły jej nastrój świadczył jak najpiękniej o stosunku między przełożoną a przywiązanemi do niej wychowankami, które w zakładzie p. Niedziałkowskiej rosną i kształcą się na wzorowe obywatelki kraju, na ożywione najpiękniejszemi uczuciami córki, siostry, żony i matki. Odegrane przez uczenice sztuki: „U kolebki narodu“ Bełcikowskiego i „Les femmes savantes“ Moliera, były także dowodem świetnych rezultatów nauki w zakładzie.

— **Rozdawnictwo zupy rumfordzkiej.** Wiadomą powszechnie jest rzeczą, że z nastaniem mroźnej pory roku wzrasta w większem mieście nagle liczba potrzebujących wsparcia ubogich. Gdy pierwszy śnieg upadnie, a mroźny wiatr powieje, spoziera ubogi z trwogą na swoje i swojej rodziny niezbędne potrzeby: cieplejszego okrycia nie ma ani on, ani jego dzieci; izdebka uboga zimna, bo opalić jej nie ma czem, na łyżkę ciepłej strawy nie staje. O tym rozpaczliwym stanie biednych bliźnych naszych wiedzą dobrze Siostry Miłosierdzia i członkowie Towarzystw dobroczynnych, odwiedzający ubogich w ich mieszkaniach; wie dobrze cała publiczność, która łaskawymi datkami zwykła zasilać pod zimę instytucyę, podającą ubogiemu w najkrytyczniejszym dlań czasie łyżkę ciepłej strawy, zupę rumfordzką. Instytucyę tę należy nam w tym roku polecić łaskawej ofiarności i pamięci Lwowian, tem goręcej, że liczba zgłaszających się po zupę co roku wzrasta. Wszelkie datki, bądź w gotówce, bądź też w wiktuałach lub drzewie przyjmuje z podziękowaniem handel p. Ignacego Drexlera, plac Kapitulny 2.

Rozdawanie zupy rozpocznie się 27 b. m.

Na zupę rumfordzką złożyli dotychczas: pp. Artur hr. Russocki z Lipicy dolnej 20 zł., K. T. 10 zł., Kropiowski 3 zł., JE. ks. Arcybiskup Morawski 50 zł., Ignacy Drexler 10 zł.

= **Złożono** w Dyrekcyi policyi dwa pugilaresy z drobnemi kwotami, na ulicy znalezione.

= **Fałszywy strażnik** skarbowy zgłosił się do sklepikarza M. Oracza pod l. 41 ul. Piekarska i uwiadamiając go o rzekomo udzielonej mu licencyi na trafikę — wyłudził od niego na konto opłaty i stemple 6 złr.

= **Śmiałej kradzieży** dopuścił się niewyśledzony sprawca na szkodę urzędnika kolei p. N. C. pod l. 20 ul. Hoffmana. Korzystając z nieobecności pana C. w południe, dobranym kluczem lub wytrychem otworzył drzwi od pomieszkania i zabrał 6 łyżeczek srebrnych z monogramem J. L., 12 serwet nowych z tymże monogramem, 6 nożów i widelców srebrnych bez znaku, budzik w kształcie szafki, lornetkę, złoty pierścionek z czarno emaliowanym symbolem wiary, nadziei i miłości, — wreszcie portfel z napisem „Paryż“ z kwotą 30 złr. w. a.

= **Organa policyjne** aresztowały wczoraj znów kilku niebezpiecznych złodziei kieszonkowych na placach targowych, między innymi Jana Pestrada, który zamierzał pozbyć część łupu z kradzieży na szkodę kupca Bellera, dnia 20 b. m. dokonanej.

— **Polska „Gwiazdka“ w Wiedniu.** Pod protektoratem księżnej z Radziwiłłów Clary-Aldringen i pani Ziemiałkowskiej, dzięki dobroczynności pań wiedeńskiej kolonii polskiej odbyła się dnia 21 b. m. w salach „Towarzystwa Biblioteki polskiej w Wiedniu“ po raz jedenasty z rzędu uroczystość gwiazdkowa dla dzieci, uczęszczających do utrzymywanej przez rzeczone Towarzystwo szkółki języka polskiego. Przed rzęsiście oświetlonym, pięknie przystrojonym i łakociami obwieszonym świerkiem, zasiadło grono dam, między niemi panie: Ziemiałkowska, Jędrzejowiczowa, Blühdornowa, Smoluchowska, Podgórska, Biesiadecka, Sawicka, Harajewiczowa i Nowińska; obok drzewka stanęli: ks. Lutrzykowski, przełożony Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców; ks. Kukliński, dyrektor kościoła tegoż Zgromadzenia; ks. Narzymski, Franciszkanin; sekretarz „Towarzystwa Biblioteki polskiej“ i kilku innych panów.

Przy stole uginającym się pod ciężarem pieczywa i łakoci, stało nadobne grono panien, które podjęły się rozdawnictwa tych darów świątecznych między dzieci, których do szkółki uczęszcza 112, W drugim rogu sali piętrzyły się na stołach tłumoczki z odzieżą, większe i mniejsze, stosownie do tego, czy tłumoczek zawierał cały przyodziewek, czy tylko część tę lub ową. Poza rzędami dzieci stało kilka biednych kobiet z niemowlętami na ręku.

Uroczystość rozpoczęła się w imię Boże. Ks. Lutrzykowski przemówił do dzieci słowami prostemi, a jednak zawierającemi myśli wzniosłe. Mówił o cnotach dziecięcych: pokorze, prostocie i niewinności i wytłómaczył znaczenie tych cnót w życiu. Po pięknym zwrocie retorycznym, o świetle płynącem z drzewka, przeszedł mowca do przedstawienia Chrystusa Pana, jako światła oświecającego każdego naświatprzy chodzącego.

Chór dzieci odspiewał następnie pierwszą kolędę. Dwie dziewczynki ze szkółki popisały się wcale dobrze deklamacyą. Po odspiewaniu drugiej kolędy wystąpił chłopiec dziesięcioletni z podziękowaniem paniom za Gwiazdkę i wygłosił bardzo udatny wiersz.

Młodziuchny deklamator tak porwał słuchaczy, że gdy skończył, posypały się brawa i inne objawy zadowolenia; wiersz zaś sam, drukowany z winietką na czele, rozchwytali obecni, biorąc do domu po kilka egzemplarzy na kartonowym papierze, podczas gdy na zwyczajnym rozdano go między dzieci. Pan Stokowski ze Lwowa rozdał obrazek lwowskiego pomnika króla Jana III. Po trzeciej kolędzie pani Ziemiałkowska, przemawiając do każdego dziecka z osobna kilkoma ujmującemi słowami, rozdała tłumoczki z odzieżą między dziatwę szkolną i obdarzyła także owe biedne kobiety, o których wzmianka powyżej; panny zaś rozdały pieczywo. Ks. Narzymski przypomniał rozchodzącym się obowiązek wdzięczności, a ks. Kukliński oznajmił, że w kościele OO. Zmartwychwstańców odbędzie się tuż po północy z soboty na niedzielę pasterka z spiewem ludu polskiego przy wystawionej pięknej szopce.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Jan Surowiecki, naczelnik filii urzędu pocztowego w Krakowie, w 48 roku życia;

Walerya z Bieleckich Slizowska, właścicielka dóbr, w 70 roku życia.

W Rzeszowie, Marya Ziemiańska, żona em. nauczyciela Szkoły rolniczej, przeżywszy lat 25.

— **Z Rzymu** piszą: Tutejsze życie towarzyskie i ruch karnawałowy, nie zapowiada się zbyt świetnie. Arystokracya ogląda się przedewszystkiem na hr. Helenę Mierową, której wspaniałe bale stanowiły centrum zabaw. Ale hr. Mierowa w tym roku przywdziewa żałobę, razem z Dworem austryackim i ambasadami, jako będąca w zażyłości ze sferami Dworskiemi w Wiedniu. Będą więc rauty, ale balów nie będzie, na czem Rzym wiele straci.

— **Nagroda cnoty.** W dniu 17 z. m. odbyło się w Akademii francuskiej doroczne wyznaczenie nagród za „cnotę“ i literaturę cnotliwą z zapisu Monthyon. Najwyższa nagroda za cnotę wynosi 2000 fr., za utwór literacki 5000 fr.; większość laureatów musi sie zadowalać 500 fr. Sławienie cnoty przypadło w tym roku w udziale Piotrowi Loti. Pierwszą nagrodę w tym zakresie otrzymał sędziwy kapłan O. Józef, który podczas wojny pielęgnował chorych na tyfus jeńców francuskich w Niemczech, a następnie w Douvaine, w Sabandyi, założył dom sierot, zbierając fundusze dzień po dniu.

Nagrodę literacką w sumie 2000 fr. otrzymał dziekan fakultetu w Bordeaux, Paweł Stapfer za dzieło o Bossuecie i Adolfie Monod, świecznikach katolickiego i protestanckiego Kościoła.

Charakterystyczną cechą tegorocznych nagród literackich — wielka liczba dzieł uwieńczonych, których treścią były sprawy niemieckie, a więc G. Goyon otrzymał 2000 fr. za swoje dzieło „L'Allemagne religieuse“; G. Pariset 1000 fr. za „L'Etat et les Eglises en Prusse sous Frédéric-Guillaume I (1713—1740)“; Teodor de Wyzewa (Wyżewski) 2000 fr. za „Ecrivains étrangers“; Legros 1000 fr. za „Henri Heine poète“; wreszcie Ernest Seillière 1000 fr. za „Etudes sur Ferdinand de Lassalle“. W wyznaczeniu nagród za utwory beletrystyczne Akademia w tym roku liczyła się bardziej z nowożytnymi prądami. Nagrodę, ufundowaną przez księgarza Calmann Lévy, w sumie 3000 fr., ofiarowano młodemu dramaturgowi de Curel; 4000 fr. otrzymał Julinsz Case za sztukę „La Vassale“, napisaną w obronie praw kobiet; wreszcie Judyta Gautier otrzymała 5000 fr. z nagrody Née za swoje powieści, osnute na tle podróży wschodnich. Profesor historyi na Uniwersytecie fryburskim, Brunhes, otrzymał 3000 fr. za dzieło o Michelecie.

— **Z Petersburga** donoszą: Komitet Związku pisarzy rossyjskich zawiadamia, że zapowiedziany na dzień 29 grudnia wieczór na uczczenie setnej rocznicy urodzin Mickiewicza został odłożony.

— **Stuletni starcy w Rossyi.** Dokonany w roku zeszłym ogólny spis ludności w carstwie rossyjskiem dowiódł, że w Rossyi znaczna bardzo liczba ludzi dochodzi do nader podeszłego wieku. W każdej gubernii bowiem — jak pisze *Kijewlanin* — znalazło się około 400 osób, liczących przeszło lat 100, są nawet starcy, którzy przeżyli półtora wieku. Obecnie do wszystkich tych osób rozsyłane są kwestyonaryusze, zawierające szereg zapytań, co do warunków ich życia, sposobu odżywiania się, rodzaju zajęcia i t. p. czynników, które mogły wpłynąć na tak niezwykłą długowieczność.

— **Co jest w człowieku?** Jeden z chemików niemieckich na podstawie doświadczeń, twierdzi, że wszystkie części składowe człowieka, przeciętnej wagi 68 kilogr., znajdują się w białku i żółtku 1200 jaj. Człowiek, zamieniony w stan płynny, dostarczyłby 98 metrów kubicznych kwasu węglowego i dostate-

czną ilość wodoru do napełnienia balonu o sile wzrotu 70 kilogramometrów. W stanie normalnym człowiek zawiera tyle żelaza, że możnaby z niego wyrobić 7 dużych gwoździ; tyle tłuszczu, że starczyłoby go na $6^1/_2$ kilogr. świec; z fosforu, w nim zawartego, możnaby rozniecić 820.000 zapałek. Wreszcie do tych ingredyencyj należy dodać: 20 łyżek kawianych soli, 50 kawałków cukru i 42 litrów wody. Jednem słowem, każdy człowiek jest sklepikiem korzennym na małą skalę.

— **Bryłanty pani Carnot** sprzedane zostały za 120.000 fr. Nabywcą jest jeden z członków rodziny Carnot. Licytacya rozpoczęła się od sumy 20.000 fr. Jak wiadomo, pieniądze, z tej sprzedaży osiągnięte, zostały przeznaczone przez nieboszczkę na cele dobroczynne. Pisząc o tej licytacyi, dzienniki paryskie opowiadają jednocześnie o klejnotach pań prezydentowych. Pierwsza z nich, pani Thiers, odznaczająca się burżoazyjną oszczędnością, chodząca sama na targ po prowizyę, nie posiadała ani rodzinnych, ani nabytych kosztowności; miała właśnie otrzymać wspaniałą riwierę brylantową od wybierającego się po wojnie 1870 roku do Europy szacha perskiego, lecz zanim ten do Paryża dojechał, na fotelu prezydenta miejce. Thiersa zajął Mac-Mahon i naszyjnik dostał się jego żonie. Nosiła go na wszystkich przyjęciach urzędowych, a następnie ofiarowała swojej pasierbicy, księżnej Chartres, jako prezent ślubny. Pani Grévy miała bardzo niewiele klejnotów. Z dotychczasowych prezydentowych najpiękniejsze klejnoty rodzinne posiadała pani Casimir-Périer. Pani Faure ma mnóstwo kosztowności, lecz te klejnoty nie są pamiątkowymi; nie unosi się nad nimi urok przeszłości.

— **Najbogatszem miastem** w całej Rossyi jest Irkuck, posiada bowiem 4,800.000 rubli kapitału, a długów nie ma prawie wcale. Moskwa rozporządza kapitałem 6,119.000 rubli, lecz ma 13,814.657 rubli długów, Petersburg zaś posiada 6,697.959 rb. kapitału i 18,897.315 rubli długów.

— **Polacy w Paryżu.** Koło polskie artystyczno-literackie zainaugurowało w tych dniach swój nowy lokal, odbywając w nim walne zebrania. Lokal ten został wynajęty na spółkę przez trzy polskie towarzystwa: „Koło", Towarzystwo uczącej się młodzieży „Spójnia" i Towarzystwo „Pracujących Polaków" (robotnicze). Składa się z dwóch pokoi w oficynie na drugiem piętrze w domu pod nr. 3 *bis* na placu Sorbony. Jeden pokój przeznaczony jest na zebrania, drugi na czytelnię, zaopatrywaną w różne pisma polskie. Czytelnia dotychczas była otwarta dla wszystkich Polaków, znajomych i nieznajomych; komisya gospodarcza lokalu, złożona z delegatów wszystkich trzech Towarzystw, ma się jednak obecnie zająć obmyśleniem sposobów pewnej kontroli nad gośćmi nieznajomymi i nie należącymi do Towarzystwa.

Koło artystyczno-literackie będzie już nadal w tym lokalu, a nie w kawiarni de la Régence, odbywało swe zebrania towarzyskie (co dwa tygodnie, 1 i 15 każdego miesiąca), a na pierwsze z nich prof. Gasztowtt, wiceprezes Koła, zapowiedział wszczęcie wymiany zdań o sposobach zapoznawania cudzoziemców z naszą literaturą i sztuką.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczorajsze trzecie z rzędu przedstawienie „Zazy" w obec znów zapełnionego teatru było jedną wielką owacyą dla pani Stachowicz, której prócz złotych upominków, wręczono wspaniały kosz kwiatów z dedykacyą: „na gwiazdkę".

Jak się dowiadujemy już na drugie trzy przedstawienia „Zazy" zapowiedziane w poniedziałek, we środę i piątek większa część biletów rozsprzedana. „Zaza" jest sztuką wielce „kasową".

Dla mecenasów sztuki. W zamku Tharand pod Droznem zmarł niedawno ś. p. Michał hr. Sumiński, który pozostawił wspaniałą galeryę obrazów i kosztowne zbiory starożytności. Wszystko to — wraz z zamkiem po magnacku urządzonym i parkiem obszaru 10 tysięcy metrów kwadratowych — spadkobiercy chcą teraz sprzedać i zapowiedź o tem ogłaszają właśnie w pismach berlińskich. Dowiadujemy się z tych ogłoszeń, że galerya obrazów ś. p. Sumińskiego zawiera mnóstwo arcydzieł najpierwszych mistrzów włoskich, hiszpańskich, flamandzkich i t. d. Dość wymienić takie wielkie nazwiska, jak: Rafael, Correggio, Reni, Salvator Rosa, Tizian, Leonardo da Vinci, Murillo, Valasquez, Rembrandt, Rubens, Van Dyck, Ostade, Wouvermann i t. d. Po bliższe szczegóły należy się udać do zarządcy zamku, lub do artysty-malarza Eugeniusza Johna w Berlinie, Nollendorfstrasse 25.

Henryk Siemiradzki zajęty jest obecnie nowym obrazem, przeznaczonym na wystawę paryską. Obraz będzie większych rozmiarów, ale nie dosięgnie wielkości „Dyrce chrześcijańskiej" i innych większych płócien mistrza. Obraz przedstawia się tak: pod rozłożystem drzewem, na drodze, prowadzącej do Jerozolimy, siedzi Chrystus Pan, otoczony dziećmi. Ludzie, przechodzący drogą, zatrzymują się, aby się przysłuchać nauce. W tyle obrazu, roztacza się szeroki, spieczony od słońca krajobraz palestyński. Obraz będzie nosić nazwę „Chrystus nauczający dzieci".

Teatr lubelski, który obecnie gra z wielkiem powodzeniem w sali „Sokoła" w Przemyślu, przybył tam przy końcu listopada, zostawiając po sobie niezatarte wspomnienie w Tarnowie, Rzeszowie i Jarosławiu.

Towarzystwo to, na czele którego stoi przedsiębiorczy dyrektor p. Ludwik Czystogórski, Warszawianin, składa się wyłącznie prawie z sił operowych i główną też atrakcyą są z wielką starannością i wykończeniem wystawiane opery. Wystawiono już: „Trubadura", „Fausta", „Żydówkę", „Sprzedaną narzeczonę", „Traviatę", „Pajaców", „Kawaleryę", „Halkę" i „Ernaniego".

Skład personalu operowego jest następujący: Pui Karska sopran, Dąbrowska mezzo sopran, tenorzy Olszewski i Feliksiewicz, baryton Remy i bas Paszkowski. Wszyscy ci artyści tworzą wyborny ensemble. Publiczność nie szczędzi im swego uznania i tłumnie chodzi do teatru. Dyrektorem orkiestry jest prof. krakowskiego konserwatoryum p. Fryderyk Stingl.

Jubileuszowe dzieło. W Wiedniu wyszła książka p. t.: „Fünfzig Jahre Hoftheater", opisująca historyę obu sławnych nadwornych teatrów wiedeńskich, Burgu i Opery, należących do najznakomitszych artystycznych instytucyj. W nader zajmującej książce znajduje się mnóstwo szczegółów o artystach, którzy przez pół wieku byli członkami scen nadwornych.

Przedłużenie konkursu. Grono Polek, które się zawiązało w komitet celem wydania popularnego życiorysu Kornela Ujejskiego, oznajmia, że termin konkursu na to dzieło przedłużono do 1 marca 1899 r.

Komitet pragnie pracę tę wydać przed drugą rocznicą śmierci poety.

Oprócz pierwszej nagrody, wynoszącej 100 koron, komitet ustanowił drugą na 60 koron. Warunki konkursu: a) dziełko ma obejmować od 2—4 arkuszy druku, b) język i styl powinien odpowiadać dzisiejszemu poziomowi umysłowemu naszego ludu wiejskiego i miejskiego c) honoraryum od arkusza 30 koron.

Na sędziów konkursowych zaproszeni zostali: Marya Konopnicka, Piotr Chmielowski, Jan Kasprowicz.

Rękopisy i godła należy nadsyłać pod adresem: Helena Dybowska, Lwów, ul. Długosza l. 14.

„Szkoła pożarnictwa" (część pierwsza) podręcznik dla instruktorów straży pożarnych przez Antoniego Szczerbowskiego, sekretarza Związku ochotniczych straży pożarnych, wyszedł nakładem Związku strażackiego i zawiera w pytaniach i odpowiedziach naukę o rodzajach straży pożarnych, ich organizacyi, o statutach i regulaminach.

Podręcznik ten opracowany jest starannie w formie katechizmu strażackiego i do nauki teoretycznej może być bardzo przydatnym.

Mickiewicz i Puszkin. Pod tym tytułem pojawił się w *Revue de Paris* z dnia 15 b. m. sympatyczny artykuł pióra Ludwika Leger, profesora literatur słowiańskich w College de France. Artykuł napisany z wielką admiracyą i czcią dla wielkiego naszego wieszcza, przyprawiony jest jednak sosem rossyjskim, co całkiem jest naturalne wobec dzisiejszej sytuacyi politycznej. Autor opowiada historyę przyjaźni, jaka łączyła obu poetów i z niej, jako też z faktu odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie, wyprowadza różne na przyszłość wnioski co do stosunku Rossyi do Polski.

„Tak rzekł Zaraustra". Słynne dzieło Nietschego zaczyna wychodzić po polsku w doskonałem tłómaczeniu na kartach krakowskiego *Życia*.

„Twardowski", słowiański „Faust", pod tym tytułem umieszcza tygodnik wiedeński *Zeit*, zajmujący artykuł p. Harzen-Müllera.

Paryska „Revue des Revues" w zeszycie grudniowym drukuje wyborny artykuł K. Waliszewskiego p. t.: „Niemcy i Polacy" („Allemands et Polonais"), pisany z wielką werwą, zabarwioną lekkim cieniem ironii i z zacięciem polemicznem. W ogóle przegląd ten, wychodzący pod redakcyą naszego rodaka z Warszawy, p. Jana Finot, rozwija się coraz pomyślniej.

W Paryżu wielki sukces w teatrze Vaudeville odniosła nowa komedya p. t.: „Voyage autour du code" przez pp. Hennequin i Duval, autorów słynnych „Niespodzianek rozwodowych".

W Paryżu w teatrze Antoine odegrano nową sztukę znanego autora Brieux p. t.: „Resultat des courses" (Skutki wyścigów). Jest to sztuka o doniosłości społecznej, wykazująca klęski moralne i ekonomiczne, jakie za sobą pociągają wyścigi w rodzinach, zwłaszcza robotniczych.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w sobotę, z powodu Wigilii Bożego Narodzenia teatr zamknięty.

W niedzielę po południu o pół do 4 (na dochód Tow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej) „Szaławiła", komedya w 5 aktach K. Glińskiego. Występ G. Fiszera.

Wieczorem o pół do 8 (na dochód Tow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej) po raz 22 „Gejsza", operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

W poniedziałek po południu o pół do 4 „Czarodziej z nad Nilu", operetka w 3 aktach W. Herberta.

Wieczorem o godzinie pół do 8 po raz czwarty „Zaza" obraz z życia zakulisowego w 5 aktach P. Berton i K. Simon. Występ G. Fiszera i Wł. Woleńskiego.

We wtorek po południu o godz. pół do 4 „Chory z urojenia", komedya w 3 aktach Moliera. Występ G. Fiszera i „Lekka kawalerya", operetka w 2 aktach Fr. Soupré'go.

Wieczorem o pół do 8 po raz 23 „Gejsza", operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

We środę po raz piąty „Zaza", obraz z życia zakulisowego w 5 aktach P. Bertona i K. Simona. Występ G. Fiszera i Wł. Woleńskiego.

We czwartek po raz szósty „Zaklęty zamek" operetka w 3 aktach K. Millöckera.

W piątek po raz szósty „Zaza" obraz z życia zakulisowego w 5 aktach. Występ G. Fiszera i Woleńskiego.

W sobotę po południu o godzinie pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Skąpiec", komedya w 5 aktach Moliera, przekład J. Narzymskiego. Występ pp. G. Fiszera i Władysława Woleńskiego.

Wieczorem o godzinie pół do 8 „Rok 1898" wielki przegląd sceniczny w 12 odsłonach.

W nauce: „Mąż dwóch żon" komedya w 3 aktach L. Gandilotta,

„Cyrano de Bergerac" komedya romantyczna w 5 aktach Rostanda w przekładzie Jana Kasprowicza,

„Orfeusz w piekle" operetka i

„Eugeniusz Onegin" opera.

Pomnik Mickiewicza

w Warszawie.

Dzisiaj o godzinie 10 rano spadły zasłony z pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie. Ważna to data nie tylko w dziejach kultu naszego narodu dla największego wieszcza, ale także w życiu naszem duchowem w ogóle.

Od dzisiaj spiżowa postać Mickiewicza spogląda na tę Warszawę, w której nie danem było Mickiewiczowi nigdy być osobiście za życia!

Spogląda na nią teraz z wyżyny: pomnik bowiem ustawiony w centrum miasta na Krakowskiem Przedmieściu, ma wysokości blisko 15 metrów, — a sama postać wieszcza liczy z górą 4 metry.

Cały pomnik*) spoczywa na wielkiej platformie kwadratowej, mającej 18 metrów szerokości u podstawy. Siedm schodów prowadzi z każdej strony na obszerny taras z marmuru gniewańskiego ciemnoszarej barwy, otoczony balustradą. Z tarasu wznosi się pełen prostoty cokół z granitu włoskiego, polerowanego, o tle blado różowem w centki białe i szare. Część dolna, szersza, służy we froncie swym za podstawę do alegorycznej ornamentyki, która w formach abstrakcyjnych uzupełnić ma symbolicznym swym kształtem to, co posąg Mickiewicza mówi sam o sobie. Jest tam głowa Apollina, z po za której tryska złocista wiązka promieni, jakby snop genialnych myśli, których bożek grecki był piastunem; głowa jego opiera się na wezgłowiu z liry, palm i zwojów papyrusu. Symbolika ta wymownie tłómaczy, że jest to pomnik — poety.

Część górna cokołu wznosi się w lekkobieżnych ku górze liniach a wykonana jest w granicie włoskim, polerowanym, barwy jeszcze jaśniejszej z tłem sinawo-szarem, o centkach białych i czarnych. Oryginalność pomysłu artysty tkwi w tem, że wiodąc okiem od podstawy ku szczytowi pomnika, odczuwa się stopniowanie tonu zasadniczego od ciemniejszego do tonów coraz harmonijniej się zlewających z promieniami słońca, które padać będą na pomnik. Dzisiaj jest to słońce grudniowe, ale da Bóg, po zimie, nastanie kiedyś wiosna.

Tu, w górnej części cokołu, pod kapitelem ośmiusłupa, umieszczony jest napis:

ADAMOWI MICKIEWICZOWI

RODACY.

Napis krótki, lecz wymowny.

Po nad nim wznosi się spiżowa postać poety w postawie stojącej, w kostyumie mody swego czasu. Głowa wzniesiona w górę z charakterystycznem znamieniem podniosłego nastroju; prawa ręka spoczywa na piersiach, lewa podtrzymuje opadający nieco płaszcz, surdut rozpięty. Zdaje się, że poeta przemawia.

Figura Mickiewicza, tak pomyślana i uplastyczniona (pisał we wrześniu r. 1897 *Kuryer Warszawski*) jest niewątpliwie najpiękniejszą częścią całego pomnika, którego architektoniczne rozwinięcie mogłoby się wydać za ubogiem. — Jest w niej spokój olbrzyma, jest skupienie duchowe i ów polot podobłoczny, który cechować musi w każdem zaklęciu poetę.

Pomnik okalają z czterech stron — cztery, nader malowniczo rysujące się lampadery, wyobrażające legendowe znicze. Na łapach niedźwiedzich wsparte, plotą się w górę gałęzie dębowe, owinięte zwojami chmielu; u szczytu ich znowu rozpierają się łby niedźwiedzie, podtrzymujące urny z wiecznie płonącymi złotymi płomieniami.

Granity włoskie, użyte do budowy pomnika, sprowadzone były od firmy medyolańskiej Innocentego Pirovano; firma ta przysłała do Warszawy specyalistę kamieniarza Giuseppe Zaccaria, który na miejscu dopasowywał i wykończył bloki. Granitu, przeznaczonego na platformę i schody, dostarczyła firma warszawska Norblina i spółki z kopalń gniewańskich w gubernii podolskiej. Dolne ozdoby bronzowe pomnika odlał zakład bronzowniczy Łopieńskiego w Warszawie, — zakład ślusarski zaś Zieleźińskiego w Warszawie wykonał ozdobną kratę żelazną, według rysunku architekty Zenona Chrzanowskiego, dostarczonego komitetowi bezinteresownie przez firmę Gostyńskiego i Sp. Rusztowanie z drzewa, które było niezbędne dla budowy pomnika, do dźwigania i ustawiania bloków granitu, ornamentów i figury bronzowej, wzniosła firma ciesielska braci Bevensee w Warszawie. Fundamenta (betonowe) pod pomnik, sięgające na kilka łokci w głąb ziemi, a zajmujące na powierzchni 20 metrów kwadr., założyła, oraz roboty mularskie około wzniesienia schodów i platformy, na której stanął cokół pomnika, wykonała firma mularska w Warszawie, Czosnowskiego; użyto do tego przednich gatunków cegły krajowej i zagranicznej.

Figurę poety wykonał Cypryan Godebski we Włoszech *à cire perdue* i tam odlała ją słynna odlewarnia w Pistoi.

Do tych szczegółów, ciekawych dla historyi pomnika, jeszcze kilka najważniejszych dat z dziejów jego powstania.

Po ustąpieniu Hurki ze stanowiska generalnego-gubernatora Królestwa polskiego, już w okresie więcej europejskich rządów hr. Szuwałowa, a jeszcze bardziej z chwilą, gdy rządy objął ks. Imeretyński, wraz z nim zaś zaświtała społeczeństwu polskiemu w Królestwie nadzieja pomyślniejszych stosunków: poczęto także w prasie warszawskiej, zwolnionej nieco z więzów cenzury, zajmować się zbliżającą się stuletnią rocznicą urodzin A. Mickiewicza. Zasługa jednak poruszenia po raz pierwszy myśli uczczenia tego jubileuszu w Królestwie, przypada dziennikowi prowincyonalnemu: W nr. pierwszym *Gazety radomskiej* z r. 1897 pojawił się artykuł p. Wróblewskiego, w sposób śmiały i ścisły, rzucający pod dyskusyę kwestyę uczczenia tego jubileuszu i urządzenia obchodu. P. Wróblewski proponował: 1. aby wszystkie czasopisma polskie w Warszawie i Królestwie, w dniu, w którym wielki poeta ujrzał światło dzienne, poświęciły numery swe wyłącznie A. Mickiewiczowi; 2. ażeby wydawcy warszawscy *viribus unitis* ogłosili drukiem, o ile można, na najtańsze jubileuszowe wydanie dzieł poety; 3. ażeby w oznaczonym dniu w archikatedrze warszawskiej wmurowano skromną tablicę marmurową z napisem: „W setną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza. — Wdzięczni rodacy. 1798 d. 24 XII. 1898"; 4. aby wyjednać u władzy pozwolenie na zebranie funduszu, który nosiłby tytuł: Stypendyum im. Adama Mickiewicza dla studentów Uniwersytetu warszawskiego, poświęcających się studyom nad językiem lub literaturę polską.

Prasa warszawska skwapliwie powtórzyła ten artykuł — a myśl, rzucona w szczęśliwą chwilę, poczęła się przyjmować. Było to w pierwszym okresie panowania cara Mikołaja II. i rządów księcia Imeretyńskiego; przyjazd młodego cara z małżonką do Warszawy był zapowiedziany — w części prasy rossyjskiej podniosły się głosy, przemawiające

*) Opis pomnika podano według dzienników warszawskich z czasów, gdy projekt pomnika otrzymał zatwierdzenie władz rossyjskich. (Wrzesień r. 1897).

w duchu szukania dróg, wiodących do polsko-rossyjskiego „pojednania się“ i przyjmujące sympatycznie myśl jubileuszowego obchodu setnej rocznicy urodzin wieszcza naszego. Wszystko to złożyło się na to, iż wytworzyła się atmosfera liberalniejsza, w której myśl wzniesienia poecie pomnika w Warszawie mogła dojrzeć i w czyn się zamienić.

Myśl tę podniosła pierwsza *Gazeta Warszawska* w artykule, ogłoszonym w pierwszych dniach marca r. 1897. „Mickiewicz jest niewątpliwie — pisała *Gazeta* — największym poetą świata słowiańskiego i słuszną jest rzeczą, aby w uczczeniu dnia jego urodzin wziął udział cały ten świat od Elby, aż po Ural, od Bałtyku aż po Bałkany. Że to jest możliwe, widać z niektórych głosów prasy rossyjskiej, której część pragnie by hołd oddany poecie brzmiał tak szeroko, jak szeroko dźwięczała jego lira. — Dla tego też sądzimy, że najlepszem uczczeniem poety byłoby postawienie mu spiżowego pomnika w Warszawie.,..“

Świat słowiański nie uznał za rzecz potrzebną wziąć udziału w uczczeniu dnia urodzin Adama Mickiewicza, w tych rozmiarach, jak o tem myślał wspomniany artykuł, ale — pomnik w Warszawie stanął. Za czynną inicyatywą grona osób utworzył się dla sprawy budowy pomnika w Warszawie komitet, który uzyskał zatwierdzenie władz. Komitet składał się z 12 osób; prezesem jego mianowany był przez rząd rossyjski ks. Michał Radziwiłł; wiceprezem wybrał komitet Henryka Sienkiewicza, skarbnikiem Leopolda Kronenberga, sekretarzem Zygmunta Wasilewskiego. Pozwolenie na zbieranie składek otrzymał komitek odezwą ks. Imeretyńskiego z dnia 19 kwietnia st. stylu (t. j. 2 maja) 1897 r. Składki poczęto zbierać w d. 7 maja — zbierał zaś je nie tylko komitet i upoważnione przez niego osobistości, lecz także za pośrednictwem dzienników, które ogłaszały nazwiska wszystkich ofiarodawców. Co do tego zaś, jak płynęły składki, wystarczy stwierdzić, że w dwa miesiące później (d. 14 lipca) musiano zbieranie ich zamknąć, gdyż zebrana kwota (220.000 rubli), przewyższała preliminowaną pierwotnie sumę. Sam *Kuryer Warszawski* zebrał z górą 100.000 rubli!*).

Komitet nie ograniczył się jednak na zbieraniu składek, lecz równocześnie rozwinął bardzo energiczną i zapobiegliwą akcyę, aby wywiązać się także z drugiej części zadania swego: postawienia pomnika na czas. W tym celu, w uwzględnieniu wyjątkowych stosunków Królestwa, komitet nie oglądając się na przeciwne głosy części prasy warszawskiej, odstąpił od przyjętego powszechnie zwyczaju i zamiast rozpisywać konkurs, porozumiał się wprost z artystą, którego mistrzostwo i sława czyniły godnym, aby dzieło wykonania takiego pomnika mu powierzyć, a którego osobistość dawała rękojmię, że z zadania wywiąże się świetnie. Artystą tym był — Cypryan Godebski.

Wstępne układy zajęły czas jakiś, — już bowiem przy wyborze projektu na pomnik trzeba się było liczyć ze szczególnymi stosunkami, trzeba było uwzględnić, iż projekt należy przedłożyć do zatwierdzenia rządowi, i że ten rząd odrzucić może i niezawodnie odrzuci każdy projekt, który alegoryą i symboliką rzeźbiarską będzie się mu wydawał podejrzanym lub niedogodnym. Musiał to być zatem projekt jak najskromniejszy, — a jednak w każdym calu artystyczny.

W celu bliższego porozumienia się, Godebski mieszkający stale w Paryżu, przybył w lipcu r. 1897 do Warszawy, i zabawił trzy dni; przywiózł on fotografię ze swojego modelu pomnika Mickiewiczowskiego, i wedle tej fotografii komitet na specyalnem posiedzeniu, na które umyślnie przybył z zagranicy Sienkiewicz, model przyjął. — W miesiąc później Godebski przywiózł do Warszawy makietę, czyli pomnik w gipsie wykonany, w zmniejszonych i skróconych rozmiarach.

W pierwszych dniach września oboje carstwo bawili w Warszawie; odjechali ztamtąd w d. 4 września a w kilkanaście godzin później obiegła Warszawę tyle pożądaną przez społeczeństwo polskie wiadomość, że władze udzieliły ostatecznie pozwolenia na wzniesienie pomnika wedle projektu Godebskiego ze znanym napisem i że pozwoliły równocześnie, aby pomnik stanął w miejscu wybranem przez komitet i Godebskiego t. j. na Krakowskiem Przedmieściu.

Godebski z zapałem zabrał się do pracy nad pomnikiem, a równocześnie komitet do przygotowania placu pod pomnik. Przedewszystkiem trzeba było bowiem usunąć studnię, która znajdowała się w miejscu, gdzie pomnik miał stanąć, i założyć tam fundamenta. Roboty mimo pory zimowej szły szybko naprzód.

Wreszcie w d. 6 maja r. 1898 odbyło się położenie kamienia węgielnego pod pomnik na Krakowskiem Przedmieściu. Ceremonia ta odbyła się w zupełnej cichości. Obecny był tylko komitet budowy. Akt łacińsko-polski, który umieszczono w kamieniu węgielnym, pisał Sienkiewicz.

Już przedtem, mianowicie z początkiem listopada r. 1897, Godebski zawiadomił komitet, że figurę poety ostatecznie wykończył — i przygotował do odlewu. Według umowy z Godebskim, w przeciągu piętnastu dni od tego zawiadomienia komitet miał prawo wydelegować ze swego łona komisyę oraz powołać znawców, aby figurę obejrzeli i wydali orzeczenie, czy można ją przyjąć i czy się nadaje do odlewu. W skutek wspomnianego zawiadomienia udała się zatem do Włoch, gdzie w Pistoi Godebski urządził swą pracownię, delegacya komitetu złożona z pp. księcia Michała Radziwiłła i Henryka Sienkiewicza, oraz zaproszeni artyści-znawcy: Stanisław Witkiewicz z Zakopanego i Leonard Marconi ze Lwowa. Do nich przyłączyli się jeszcze we Włoszech zaproszeni artyści tamtejsi a utworzona w ten sposób komisya oglądnęła dzieło Godebskiego i uznała je za mistrzowskie i w każdym kierunku wymaganiom odpowiadające.

Nastąpił odlew figury a potem jej sprowadzenie i wreszcie z końcem listopada b. r. komitet ogłosił, że „roboty około pomnika zostały całkowicie ukończone w d. 24 listopada b r.“ Zdjęto rusztowanie — i przystąpiono do ustawienia kraty, okalającej skwer, do ustawienia latarń i ostatecznego uregulowania placu. Sam pomnik pozostał jeszcze w obsłonie *).

Odsłonięcie pomnika wyznaczono na dzień dzisiejszy. — Trudności, z jakiemi komitet miał do walczenia przy układaniu programu uroczystości zbyt są znane, aby je było potrzeba tu przypominać.

Bądź co bądź jednak Adam Mickiewicz ma od dzisiaj pomnik w Warszawie, — to też dzień dzisiejszy jest świątecznym dla całego naszego narodu!

Dr. Adam Bieńkowski.

---

*) Porównaj nr. 10 do 14 *Przewodnika Literackiego*, K. Bartoszewicza z r. 1898.

*) Szczegóły z historyi pomnika Mickiewicza w Warszawie, tutaj podane, zaczerpnięte zostały z „Kroniki Mickiewiczowskiej“, którą zawiera dzieło „Rok Mickiewiczowski“ za kilka dni mające się ukazać w handlu księgarskim. (Wydawnictwo „Kółka Mickiewiczowskiego“ nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zwyczajne walne zgromadzenie Banku austro-węgierskiego odbędzie się 3 lutego 1899.

Budowa kolei Przeworsk-Rozwadów. W c. k. Ministerstwie kolejowem rozdzielono roboty około budowy linii kolejowej Przeworsk-Rozwadów w ten sposób, że przedsiębiorstwo budowy pierwszych pięciu losów licząc od Przeworska, zapewniono p. Michałowi Polaczkowi, pozostałe zaś trzy losy końcowe t. j. od strony Rozwadowa spółce krajowej: Inżynier Ludwik Radwański i Ilnicki we Lwowie.

Przemysł w Królestwie Polskiem. Profesor instytutu rolniczego w Moskwie, p. Karyszew, podaje szereg zajmujących cyfr statystycznych, odnoszących się do przemysłu w Królestwie.

Z ogólnej liczby 10.071 fabryk i zakładów przemysłowych w państwie rossyjskiem w roku 1894 do 1895 na Królestwo Polskie przypadało 2.346, t. j. z górą 12 prc. W porównaniu z rokiem 1885 do 1886 liczba fabryk w carstwie zmniejszyła się o 14 prc. w Królestwie pozostała prawie ta sama. Fakt ten objaśnia się wzrostem wielkich fabryk, które pochłonęły mniejsze przedsiębiorstwa. Dowodem tego, że w roku 1885 do 1886 w carstwie na 10 fabryk przypadało 262 robotników, zaś w roku 1894 do 1895 już 649, a w Królestwie w tychże latach z 401 robotników cyfra ta wzrosła do 672, w stosunku procentowym przyrost ten wynosi około 73 procent.

Co do robotników, to z ogólnej ich liczby w carstwie 1,135.356 przypada na Królestwo Polskie 13 procent. Wogóle da się zauważyć, że w stosunku do przyrostu ogólnego ludności, kadry robotnicze nie wzrastają równomiernie. Ciekawym objawem jest fakt, że praca kobiet i dzieci wzrasta w zakładach przemysłowych kosztem pracy mężczyzn. W r. 1887 mężczyźni stanowili 73 prc., a kobiety i dzieci 27 prc. ogólnej liczby robotników, w roku 1894—1895 stosunek ten tak się przedstawia: mężczyzn 67·3 prc., kobiet i dzieci 32·7 prc. Ogólna suma produkcyi rocznej fabryk krajowych wynosiła w roku 1894—1895 przeszło 1 i pół miliarda rubli, z których 81 procent, przypada na carstwo, a 15·5 proc. na Królestwo Polskie.

Numerowanie miejsc w wagonach kolei rossyjskich. Od Nowego Roku wprowadzone będzie numerowanie miejsc w wagonach w komunikacyi pomiędzy Petersburgiem a Moskwą, Warszawą a Wierzbołowem oraz w komunikacyi pomiędzy Moskwą a Sewastopolem.

Miejsca te będą zarezerwowane dla podróżujących w następujących pociągach: na kolei mikołajewskiej w pociągach kuryerskich i pospiesznych; na kolei warszawsko-petersburskiej na przestrzeni Petersburg-Wierzbołów w pociągach pospiesznych; na przestrzeni Petersburg-Warszawa w pociągach pospiesznych; wreszcie na linii Moskwa-Sewastopol w pociągach pocztowych. Za miejsce numerowane ma być pobierana opłata dodatkowa w ilości 1 rubla 50 kopijek za tę część drogi, na której podróżny korzysta z miejsca numerowanego.

Kalendarzyk rybacki. W styczniu nie wolno łowić raka samca i samicy, natomiast wolno łowić wszystkie gatunki ryb, jeżeli mają przepisaną miarę.

W dni słoneczne o łagodniejszej temperaturze można między godziną 11 a 1 łapać na wętkę: lipienie, okonie, szczupaki, płotki, czerwionki i bolenie.

Bochnia, 22 grudnia 1898. Płacono za 100 klgr. netto: pszenicę 8·60 do 9·75 zł. żyto 7·50 do 8 50 zł., jęczmień bro. 6·— do 7·— zł., owies 6·— do 6·25 zł., kukurudzę —·— do —·— zł., groch past. 7·— do 8·— zł., fasolę 7·— do 7·50 zł., tatarkę —·— do —·— zł., proso —·— do —·— zł., bób 6·50 do 7·— zł., konicz —·— do —·— zł., ziemniaki 1·40 do 1·60 zł., słomę 1·60 do 1·80 zł., siano 2·40 do 2·60 zł. masło za 1 kilo 80 ct. do 1 zł. — ct., jaja za kopę 1·40 do — zł.

Na targ zwierzęcy spędzono: bydła 850, koni 150, świń 417 i płacono za 100 klgr. żywej wagi: bydło 16·— do 18·— zł., świnie 32·— do 36·— zł., konie za sztukę 15·— do 150·— zł.

Następny jarmark odbędzie się dnia 5 stycznia 1898.

Giełda towarowa: Cukier surowy loco Aussig 12·50 do 12·55, loco Ołomuniec 11·65 do 11·75, loco Berno-Wiedeń 11·80 do 11·90, za styczeń loco Aussig 12·52½ do 12·57½, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, secunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 18·10 do 18·30. Nafta kaukazka transito Tryest 4·75 do 5·—, galicyjska przeźroczysta 19·25 do 19·75.

Targ zbożowy.

Lwów, 22 grudnia. Pszenica gotowa 9·10 do 9·30 pszenica gotowa nowa 9·10 do 9·30, żyto gotowe 7·50 do 8·—, żyto gotowe na termina 7·50 do 8·—, owies obroczny gotowy —·— do —·— owies nowy lub na termina 6·60 do 6·80, jęczmień pastewny 5·75 do 6·10, jęczmień brow. 6·50 do 7·50, groch do got. 6·75 do 9·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, konieczyna czerwona galicyjska 48·— do 55·—, biała 38·— do 46·—, tymotka 17·50 do 20·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·— do 6·—, nowa 5·20 do 5.50, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 65·— do 100·—, rzepak 11·— do 11·25, groch pastewny 5·75 do 6·25.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·— do 16·40, na termin 14·— do 14·50, waranty —·— do —·—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 17 grudnia do 23 grudnia b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 8·90 do 9·25, nowa 8·90 do 9·25, żyto stare 7·75 do 8·—, nowe 7·75 do 8·—, jęczmień browarny 6·50 do 7·40, pastewny 5·90 do 6·25, owies 6·45 do 6·75, hreczka 7·70 do 8·—, kukurudza zeszłoroczna 5·65 do 5·90, nowa 5·25 do 5·50, proso —·— do —·—, groch do gotowania 7·25 do 8·70, groch pastewny 6·— do 6·60, fasola —·— do —·—, bobik 5·25 do 5·50, wyka 5·— do 5·40, koniczyna czer. 43·— do 51·—, koniczyna biała 33·— do 43·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, tymotka 17·— do 21·—, rzepak zimowy stary 10·65 do 11·10, letni —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, łój topiony 30·— do 31·—, rzepik zimowy —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel nowy 107·—, do 152·—, nafta zwykła 15·50 do 16·50 salonowa 18·— do 19·50, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 17·— do 17·25.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj popołudniu na osobnem posłuchaniu prezydenta ministrów węgierskich br Banffy'ego, który złożył raport o położeniu. Bar. Banffy konferował następnie z PP. Ministrami hr. Thunem, hr. Gołuchowskim i Kallayem i udał się wieczorem z powrotem do Budapesztu.

Wiener Allgemeine Ztg. kategorycznie zaprzecza wiadomościom, podanym przez dzienniki czeskie, jakoby P. Minister sprawiedliwości, dr. Ruber, wydał rozporządzenia językowe dla sądów szląskich.

Cesarz Wilhelm przyjął przedwczoraj ambasadora rossyjskiego hr. Osten-Sacken, który doręczył pismo cara Mikołaja.

Z niezwykle wielkiem rozdrażnieniem *Nordd. Allg. Ztg.* omawia sprawę Delbrücka. Z artykułu podnieść należy stwierdzenie faktu, że śledztwo dyscyplinarne zarządził minister oświaty na własną rękę, na podstawie §. 2 ustawy o przekroczeniach służbowych, odnoszącej się do tych urzędników, którzy zachowaniem się w służbie i poza nią, okazali się niegodnymi szacunku, poważania i zaufania, wymaganego przez ich urząd. Uchwała ministerstwa stanu jest w takich razach zbyteczną. Minister oświaty zakomunikował tylko na ostatniem posiedzeniu gabinetu, że uważa za stosowne wdrożyć śledztwo przeciw prof. Delbrückowi. Nie może jednak ulegać najmniejszej wątpliwości, że ministerstwo stanu pochwala ten krok przeciw Delbrückowi równie bezwarunkowo, jak wydalania z północnego Szlezwigu.

W kołach profesorskich poruszono myśl zbiorowego zaprotestowania przeciwko ściganiu prof. Delbrücka.

Godnym jest uwagi fakt, że jeszcze jeden profesor Uniwersytetu berlińskiego, teolog protestancki, Kaftan, przyłączył się do poglądów Delbrücka i w artykule, nadesłanym do *Preussische Jahrbücher*, równie ostro, jak głośny historyk, krytykuje politykę wydalań. Prof Kaftan przyznaje państwu prawo zwalczania agitacyi duńskiej, ale równocześnie wyraża przekonanie, że wydalania są środkiem z gruntu chybionym, gdyż wywołują tylko rozgoryczenie pośród ludności duńskiej w Szlezwigu, „w gruncie rzeczy zacnej“. Ludność ta, zdaniem profesora, od czasu traktatu praskiego ulegała wielkiemu uciskowi, prześladowano ją szczególnie na polu języka i szkoły. Prof. Kaftan gani tę politykę, której źródłem jest szowinizm delikatnie i ironicznie nazwany przez profesora „nowomodnym, realno-politycznym patryotyzmem“ (*neumodischer, realpolitischer Patriotismus*).

Niemieccy katolicy w Księstwie Poznańskiem doznają w ostatnim czasie szczególniejszej opieki ze strony przywódców hakatyzmu. Dowodzą oni, że niepodobna żyć przedewszystkiem niemiecko-katolickiemu urzędnikowi w dzielnicach polskich, skoro zniewolony jest słuchać w kościele polskiego spiewu i polskich kazań. A cóż dopiero mówić o tem, że dzieci urzędników przygotowywane bywają w polskim języku (?!) do

Sakramentów świętych! To też — jak dowodzą — koniecznie powtórzyć trzeba dla niemieckich katolików osobne parafie.

Wywody powyższe oburzyły, nawet *Germanię*, która zamieszcza dwa pisma nadesłane jej w tej sprawie. Autor pierwszego pisma, misyonarz znający bardzo dobrze stosunki w archidyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej, stanowczo oświadcza się przeciwko projektowi hakatystycznemu i powiada, że byłby on wprost szkodliwym, gdyż sprowadziłby rozdwojenie pomiędzy Polakami a niemieckimi katolikami i wyszedłby tylko na korzyść ich nieprzyjaciół.

Autor drugiego pisma również potępia zamysły hakatystyczne. Zdaniem jego, katolicy niemieccy nie potrzebują się skarżyć. Rozwijają się oni prawidłowo, czego dowodem coraz liczniej powstające Towarzystwa niemiecko-katolickie. Tak n. p. w ostatnim czasie, mianowicie po założeniu „Przewodnika" dla Niemców katolików, powstały Towarzystwa w Międzyrzeczu Kościanie, Gnieźnie, Inowrocławiu, Trzciance i innych miastach. Dawniej założone Towarzystwa, jak w Poznaniu, Bydgoszczy, Pile i Międzyrzecau znacznie się ożywiły, a oprócz tego projektowane są podobne Towarzystwa w Krotoszynie, Wągrówcu i Zbąszyniu.

Oto treść obu pism. Dowodzą one jasno, że katolicy niemieccy nie życzą sobie, aby się nimi opiekowali hakatystyczni „opiekunowie".

Ks. Bismarck zwalił w swoich pamiętnikach — jak wiadomo — całą odpowiedzialność za walkę kościelno-polityczną na ówczesnego ministra oświaty dr. Falka. Obecnie tenże zawiadamia, że aby się z tego zarzutu oczyścić, ogłosi w styczniowym zeszycie *Deutsche Revue* „prawdziwe uzupełnienia myśli i wspomnień Bismarcka".

Biskupem chełmińskim został wybrany ks. kanonik dr. Augustyn Rosentreter, regens seminaryum duchownego w Pelplinie.

Pol. Corr. otrzymuje wiadomość z Rzymu, że konferencya antianarchistyczna postanowiła zorganizować międzynarodowe biuro policyjne, w którem koncentrować się mają wiadomości o anarchistach, komunikowane przez poszczególne państwa. Dalej sformułować miała konferencya postanowienia w sprawie zachowania się w obec prasy anarchistycznej oraz przeciw wyrobowi i rozszerzaniu materyałów wybuchowych. Co do środków, jakie mają być użyte w wykonywaniu tych postanowień, każde państwo ma mieć zupełną swobodę postępowania, stosownie do istniejących w niem ustaw i stosunków wewnętrznych.

Rzymskie dzienniki donoszą, że delegaci, którzy brali udział w konferencyi przeciw anarchistom, zobowiązali się słowem honoru nie wyjawiać żadnych szczegółów o powziętych przez konferencyę postanowieniach. Po zakończeniu obrad konferencyi wszystkie protokoły i dokumenta miano spalić.

Według informacyi *Pol. Corr.* nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby W. Porta zamierzała ustanowić przy generalnym komisarzu Krety, księciu Jerzym, coś w rodzaju politycznej reprezentacyi. Owszem rząd turecki ze względu, że zaprotestował formalnie przeciw nominacyi księcia nie będzie z nim utrzymywać żadnych oficyalnych stosunków.

Nowy generalny komisarz Krety książę Jerzy otrzymał nadzwyczaj serdeczny list z życzeniami od królowej Wiktoryi, od króla Humberta i prezydenta Faurea.

Z Konstantynopola donoszą, że w ostatnich tygodniach padło ofiarą fanatyzmu muzułmańskiego kilkunastu chrześcian we wsiach pod Monasterem. Władze lokalne zarządziły „ścisłe" dochodzenie, aresztowały pewną liczbę mahometan, lecz morderców dotąd nie wyśledziły.

Osią, około której obraca się sprawa Dreyfusa, jest tak zwane sekretne *dossier*, którego ogłoszenie miałoby stać się niebezpieczeństwem dla Francyi. Już dawno mówiono, że sprawa Dreyfusa rozgrywa się na tle rossyjskiem i dlatego rząd ze względu na alianta północnego strzeże tak silnie owych tajemnic, powierzonych jego opiece. Sensacyę zrobiło doniesienie *Timesa* z Petersburga, odsłaniające nieco rąbek zasłony. Otóż przed kilku laty Francya przystąpiła do zmiany systemu dział; Rossya zażądała udzielenia jej sekretu i planów, na co otrzymała odmowną odpowiedź; kazano jej czekać trzy lata, po którym to upływie czasu miała dostać nowe działa, ale pod warunkiem, że będą zbudowane we francuskich warstatach kosztem dwóchset milionów franków. Rossya nie zgodziła się na te propozycye i wtedy zapomocą agentów tajnych rozpoczęła akcyę w sztabie generalnym francuskim, celem otrzymania planu dział nowego systemu. Otóż w owem *dossier* mają znajdować się dokumenty stwierdzające, że Rossya przez szpiegów działała we Francyi potajemnie; żadne jednak nazwiska nie są tam wymienione.

Temps donosi, że minister wojny Freycinet oświadczył prezydentowi trybunału kasacyjnego p. Loew, iż tajne akta sprawy Dreyfusa wówczas tylko może wydać trybunałowi, jeżeli adwokat Mornard przyjmie na siebie odpowiedzialność za dyskrecyę pani Dreyfus, której jako zastępczyni interesów jej męża akta muszą być przedłożone.

Adwokat Mornard złożył w sposób jak najściślej formalny żądane oświadczenie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 24 grudnia. (*Dep. pryw. telefonem*). Dzisiaj, jako w dzień odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie, złożono tutaj u stóp pomnika wieszcza kilkadziesiąt wieńców z rozmaitych stron Królestwa od warstw robotniczych. Zamierzał przemawiać socyalista Borowski, jednak władza nie dopuściła do tego. Z wieńców zdjęto szarfy z napisami.

Warszawa, 24 grudnia. (*Depesza prywatna*). Uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza odbyła się według programu w zupełnej ciszy i spokoju.

Warszawa, 24 grudnia. Z powodu dzisiejszej uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza przybyło tu bardzo wiele osób z prowincyi. Zakaz wygłoszenia jakich kolwiek mów, sprawił w kołach ludności niemiłe wrażenie.

Warszawa, 24 grudnia. (*Dep. pryw.*) Na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza zjazd ze wszystkich stron kraju ogromny. Wszystkie hotele przepełnione. Od rana na Nowym Świecie i Krakowskiem Przedmieściu ruch niebywały. Mnóstwo deputacyj włościańskich. Wszystkie ulice przyległe do placu, na którym wznosi się pomnik, przepełnione publicznością, nagromadzoną poza kordonami wojska. Od rana przeciągały przez miasto oddziały piechoty, konnicy i artyleryi Uroczystość odbyła się w spokoju. Trwała 12 minut. Była obecną córka Adama Mickiewicza, p. Gorecka z synem. Po uroczystości młodzież defilowała przed pomnikiem.

Wiedeń, 24 grudnia. Najjaśniejszy Pan dziś o godzinie 8 minut 50 wyjechał do Walsee, gdzie przepędzi święta u Najd. Arcyksiężnej Maryi Waleryi. Przed wyjazdem był Najj. Pan na cichej Mszy odprawionej z powodu rocznicy Urodzin ś. p. Cesarzowej. Dnia 26 b. m. uda się Najj. Pan do Eisenerz, a 29 powróci do Wiednia.

Wiedeń, 24 grudnia. *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie P. Ministra sprawiedliwości w sprawie zmiany regulaminu dla sądów I. i II. instancyi, a to co urzędowego załatwiania spraw hipotecznych.

Wiedeń, 24 grudnia. W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że rozporządzenia Cesarskie w sprawie ugody i prowizoryum budżetowego pojawią się dopiero tuż przed końcem roku.

Wiedeń, 24 grudnia. (*Telefonem*). Wczoraj odbyło się tutaj zebranie mężów zaufania niemieckiego stronnictwa ludowego w Dolnej Austryi. Narady toczyły się nad położeniem narodowości niemieckiej w Dolnej Austryi. Uchwalono rezolucyę co do niemieckiego języka w szkołach i wybrano komisyę, której poruczono zredagowanie konkretnych wniosków, zgodnych z zapatrywaniami najszerszych warstw ludności.

Wiedeń, 24-go grudnia. Walentyn Żwan — jak wiadomo — przed kilku dniami aresztowany za awanturę w parlamencie a potem jako umysłowo chory oddany na klinikę Krafft-Ebinga, został już ztamtąd jako zupełnie zdrów wypuszczony, gdyż tylko wpadł w wielkie rozdrażnienie na widok gwałtownej sceny w parlamencie.

Wiedeń, 24 grudnia. Steinwender prostuje w dziennikach, że zgromadzenie w Villach nie było zgromadzeniem wyborców, ale stowarzyszenia, na którem w dodatku byli przeważnie niewyborcy. Również zaprzecza, jakoby uchwalono tam rezolucyę przeciw ugodzie i przeciw nowej taktyce stronnictw niemieckich.

Wiedeń, 24 grudnia. *Pol. Corr.* donosi z Waszyngtonu, że austro-węgierski konsul w Auckland konferował z prezydentem ministrów Nowej Zelandyi w sprawie austryackich emigrantów. Konsul przedstawił, że w ostatnim czasie przybyło około 300—400 wychodźców z Austryi, szukających zarobku, nadzieje ich jednak nie ziściły się. Uwiedli ich złudnemi przyrzeczeniami niesumienni agenci Towarzystw żeglugi parowej. Obecnie ludzie ci formalnie giną z głodu i nie mają za co wracać do kraju.

Nowozelandzki prezydent ministrów oświadczył, że rząd tamtejszy nie może być za to odpowiedzialny, gdyż emigranci z własnej woli przybyli.

Konsul nadmienił, że świeżo jeszcze przybyło stu nowych wychodźców.

Wiedeń, 24 grudnia. Przebieg zwołanego na wczoraj do Villach przez p. Steinwendera zgromadzenia wyborców był burzliwy. Przyszło do scen gwałtownych między zwolennikami posła i socyalistami a radykałami niemieckimi. Steinwender nie mógł swej mowy dokończyć. Gdy powiedział słowa, że woli iść razem z socyalistami nawet niż z niemieckimi radykałami, zerwała się taka burza, że komisarz rządowy zmuszony był zgromadzenie rozwiązać.

Berlin, 24 grudnia. *Post* oświadcza na podstawie informacyj, zasięgniętych z najwiarogodniejszego źródła, że jeżeli w tajnych aktach odnoszących się do sprawy Dreyfusa znajduje się jakiś dokument, który miałby wskazywać na jakiebądź stosunki cesarstwa niemieckiego lub Prus z Dreyfusem, to jest on bezwarunkowo sfałszowany.

Berlin, 24 grudnia Z Berna szwajcarskiego donoszą: Mimo proklamowanej tajności uchwały konferencyi antianarchistycznej dowiadują się tu, że powzięcie uchwał natrafiło na wielkie trudności, ponieważ nie można było znaleźć odpowiedniej formułki, na którąby się wszystkie rządy zgodziły. Jak słychać, konferencya miała postanowić, że zbrodniarzy anarchistycznych należy traktować na równi ze zwyczajnymi zbrodniarzami, temu jednak sprzeciwiają się Anglia i Szwajcarya.

Berlin, 24 grudnia. Cesarz zjawił się wczoraj niespodzianie na radzie ministrów, której przewodniczył p. Miquel, i konferował następnie z sekretarzem stanu p. Buelowem. Kanclerza ks. Hohenlohego nie ma w Berlinie, bawi on u syna w Alzacyi.

Petersburg, 24 grudnia. Rossyjski *Inwalid* donosi, że na podwyższenie płac korpusu oficerskiego przeznaczono sumę 11 milionów rubli, z której 6 prc. przypadnie rangom wyższym od pułkowników począwszy, reszta zaś niższym rangom.

Suda, 24 grudnia. Admirałowie Włoch, Francyi Anglii i Rossyi opuszczą Kretę dnia 26 b. m. Cztery mocarstwa pozostawiają tutaj po jednym okręcie.

Cetynia, 24 grudnia. Wielkie masy śniegu pokrywają cały kraj. Komunikacya przerwana. Kilkuset żołnierzy, którzy się udali do Podgoricy po odbiór nowej broni, śnieg w drodze zasypał. Od dwóch dni nie ma żadnej wiadomości, co się z nimi stało, a niesienie pomocy uniemożliwia przerwana komunikacya.

Berno szwajcarskie, 24 grudnia. Poseł franc. Montholon w depeszy do *Tempsa* zapewnia, że doniesienie dziennika *Soir* jakoby Montholon podczas swego pobytu na stanowisku posła w Brukseli miał składać relacye o rzekomych schadzkach z niemieckimi oficerami, jest zupełnie zmyślone.

Paryż, 24 grudnia. Prezes gabinetu Dupuy odpowiadając w Izbie deputowanych na interpelacyę Drumonta z powodu odwołania byłego prefekta Algieru Regisa, oświadczył, że Regis nie dawał żadnej rękojmii, iż potrafi utrzymać porządek; antisemityzm nie jest bynajmniej doktryną a antisemici są poprostu sekciarzami (oklaski). Żydzi mają wiele błędów, nie ma jednakże powodu umieszczać ich na liście proskrypcyjnej. Przedsięwzięte w Algierze zarządzenia przyczynią się niezawodnie do polepszenia tamtejszego stanu rzeczy. Prezes gabinetu wyraża ubolewanie z powodu popełnionych okrucieństw i tak zakończył: „Odwołujemy się do uczuć humanitarnych — mieszkańcy Algieru mają tę niezłomną nadzieję, że potrafimy Algier uczynić silnym i zapewnić mu pomyślność" (Huczne oklaski).

Izba uchwaliła jednomyślnie ogłosić mowę prezesa gabinetu plakatami w Algierze i przyjęła 406 głosami przeciw 10 porządek dzienny, aprobujący oświadczenia rządu i wyrażający zaufanie, że powiedzie się mu zapewnić poszanowanie dla wolności sumienia i zabezpieczyć mienie i życie w Algierze.

Paryż, 24 grudnia. *Echo de Paris* utrzymuje, że niektórych aktów z tajnego *dossier* Dreyfusa nie wydano jego adwokatowi Mornardowi.

Paryż, 24 grudnia. Dotychczasowy poseł francuski w Kopenhadze, Raindore, zamianowany został dyrektorem dla spraw politycznych w ministerstwie spraw zagranicznych w miejsce Nisarda, którego zamianowano ambasadorem przy Watykanie.

Madryt, 24 grudnia. Stan zdrowia Sagasty jest ciągle niepomyślny.

Paryż, 24 grudnia. Senat przyjął dwumiesięczne prowizoryum budżetowe oraz kredyt w sumie 60 milionów franków na uzupełnienie uzbrojenia armii.

Nowy Jork, 24 grudnia. Pearson, który kilka dni temu obrzucał gmach ambasady niemieckiej kamieniami i ranił córkę ambasadora, dzisiejszej nocy zbiegł z zakładu dla obłąkanych, w którym go osadzono. Nie wiadomo dotąd, w którą stronę uciekł.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 grudnia 1898 godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 361·—, Akcye kolei państwowej 366·75, Akcye tytoniowe 124·50, Anglo-austryackie 58·—, Union bank —·—, Południowej 64·75, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 233·77, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·45, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 59·—, Alpine 199·25. Usposobienie stałe.

Wiedeń, 23 grudnia 1898. godzina 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 199·—. Węgierskie akcye kredytowe 393·—, Akcye anglo-austryackie 155·50. Akcye banku Union 293·50, Kredytowe ziemskie 471·—, Kredyty 360·25. Akcye kolei południowej 64·75 Losy tureckie 58·—, Akcye kolei państwowej 366·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 294·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·60, Akcye tytoniowe 124·50, galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·40, Akcye kolei Ebental 260·—, Akcye banku dla krajów koronnych 233·—, 4-procentowa węgierska renta złota 120·—, Akcye banku związkowego 265·—, Rubel papierowy 1·27·75 Węgierska renta papierowa 97·75, Rimurania 294·75, Usposobienie silne.

Giełda zagraniczna, dnia 23 grudnia **1898 r. godzina 4 minut 25.** Paryż: **3-prc. renta** 101·67, lombardy —·—, Usposobienie —. Berlin: ruble rossyjskie 216·—, **Akcye kredytowe** 225·25, Polskie listy zastawne —·—, Papiory galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka —·—. Austryackie banknoty 169·50, Lombardy 28·16 Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 23 grudnia 1898 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 18·10 do 18·40 złr Budapeszt: Pszenica na wiosnę 19·69 do 19·70 zł. Berlin: pszenica na wiosnę —·— zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 40·30 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 45·45 zł.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Kreckowiecki.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 zł., **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca; w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**: miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: ćwierćroczni 75 ct., miesięczni 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Nadesłane.

Adwokat krajowy 1143

Dr. Edward Kwolewski

otworzył kancelaryę przy ulicy Podlewskiego l. 4. (obok placu Smolki) we Lwowie.

Z okazyi 25-letniej rocznicy wstąpienia naszego do c. k. Szkoły politechnicznej otrzymaliśmy tyle dowodów życzliwości, tyle szczerego i przyjacielskiego współudziału w naszej radości z różnych stron, że niemożliwem by nam było odpowiedzieć na każdy z osobna, dlatego tą drogą zwracamy się z serdecznem podziękowaniem do wszystkich tych, którzy w dniu obchodu tej rocznicy raczyli pamiętać o nas i zaszczycili nas objawom tej naszemu sercu tak drogiej życzliwości: Bóg zapłać!

Leonard Marconi. Julian Niedźwiedzki, Julian Zachariewicz.

1148

Publiczne podziękowanie panu Franciszkowi Wilhelm, aptekarzowi w Neunkirchen, Austrya dolna.

„Jeśli tu publicznie występuję, to czynię to najpierw dlatego, iż poczytuję sobie za obowiązek, panu Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen wyrazić moje najserdeczniejsze podziękowanie za usługi, jakie mi jego (Wilhelma) herbata oddała w mych bolesnych reumatycznych cierpieniach a potem, aby również innych, ktorzy cierpią te straszne boleści zaznajomić z tą doskonałą herbatką. Nie jestem w stanie opisać mych męczących boleści, które mnie przez całe 3 lata przy każdej zmianie powietrza trapiły, a z których mnie żadne środki lecznicze ani kąpiele siarczane w Baden koło Wiednia uleczyć nie potrafiły. Bezsenna rzucałam się po łóżku całemi nocami, apetyt zmiejszył się znacznie, wyglądałam coraz gorzej i podupadłam na siłach. Po czterotygodniowym zażywaniu herbaty Wilhelma nie tylko uwolniłam się od moich cierpień zupełnie choć obecnie już od 6 tygodni herbaty tej nie piję, ale nadto poprawił się ogólny stan mego zdrowia. Jestem mocno przekonana, że każdy, kto w podobnych cierpienia uda się do pomocy tejże herbatki, będzie ją i jej wynalazcę Franciszka Wilhelma, tak jak i ja, błogosławił.

Z głębokiem poważaniem Hrabina Butschin-Streitfeld, żona podpułkownika. 894

Ciągnienie 5. stycznia 1899.

PROMESY

na

3% losy austr. zakładu kred. ziemsk.

główna wygrana

50.000 złr. w. a.

sprzedają po złr. 1 i stempel 50 ct. razem złr. 1.50

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany

Zlecenie z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą. 19

Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, używanych do uśmierzającego nacierania, zajmuje Liniment. Capsici. comp., przyrządzone w laboratoryum apteki Richtera w Pradze niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Cena jego jesnisko: 40 kr., 70 kr. i 1 fl. za butelkę, którą rozpoznać można po czerwonej kotwicy. 958

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 grudnia 1898.

HOTEL IMPERIAL.

PP. A. hr. Sochecka z Woroniu, dr. A. Last z Czernowiec, dr. R. Landau i dr. J. Lax z Krakowa, T. Smarzewski, A. Romer z Wierzbice, B. ks. Ogiński z Bóbrki, W. Rosciszewska z Podola, ros. K. Podoski z Kijowa, K. Sulatycki z Rosyi dr. M. Rosenmann Floridsdorf.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 24 grudnia 1898.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
I. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	209.50	212 50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	292 —	295 50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	375 —	385 —
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200 —	210 —
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	205 —	212 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	256 —	261 —
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	208.50	211.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 —	110 70
„ „ 4½% „ los. w 50 l.	100 —	100 70
„ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96 50	97 2
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100 90	101 6
„ 4% w. a. los. w 57 l.	98 —	98 7
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97 —	97 70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w 41½ lat	97 —	97 7
4% los w 56 lat	94 90	95 60
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97 50	98 20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 50	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 30	— —
„ „ „ 4½% (3. em.)	100 50	101 20
Kolej. lokalne ditto 4% po 200 kr.	97 50	98 20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104 —	— —
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	96 70	97 40
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94 20	94 90
IV. Losy		
Miasta Krakowa	27 75	28 75
„ Stanisławowa	51 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleond'or	9 53	9 63
Pół Imperiał	9 51	9 61
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 25
„ „ papierowy	127 —	128 —
10 marek niemieckich	58 80	59 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 grudnia 1898

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101 25	101.45
luty-sierpień	101.20	101.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101 20	101 40
[illegible]	101 20	101 40

	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	166 75	168.75
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.50	140.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.	159.50
„ „ 1864 po 100 zł.	193.50	194 50
„ „ 1864 po 50 zł.	193.50	194.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	149.30	150.30
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	120 20	120.40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.50	101.70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.20	99.80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5% pr. (ostemp. akcye)	118.70	119.70
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	126.60	127.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.20	100 20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.50	211.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	—.
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.20	100.—
Kol. Czeskiej emisa. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.75	100 25
Kol. Bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.—	99.—
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.15	100.85
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.—	100.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	119.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119 95	120 15
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	97.75	97.95
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.10	101 —
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.—	139 —
„ poż. premiowa za 100 zł.	157.75	158.75
„ „ „ za 50 zł.	157.75	158 75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	— —	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95 35	96.35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	130 25	131 25
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	107.50	108 50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	97 —	98 —
[illegible]	[illegible] 25	10[illegible] —

	płacą	żądają
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.40	98.40
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.60	98 40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1895 za 100 zł. 4 prc.	94. —	94.50
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	34.70	35 10
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	57 65	58 15
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	100.50	101 -
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98 —	99.—
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	119.75	120 25
„ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.25
„ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	111 —
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.20	100 60
„ „ „ „ „ 50 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.[illegible]
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94.75	95 25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98. —	98 50
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.75	98 50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	94.60	95 35
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotna	100.60	101.60
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.25
Banku kraj. los. 57½ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100 10	101.10
„ „ „ 50 lat [illegible] 4 pr.	— —	[illegible]
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. [illegible]		
Czesk. kolei półn. za 200 zł. 5 pr.	—.—	—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 5 pr.	106.50	108
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1885 4 pr.	116.—	117 —
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100 10	101 10
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	102.—	103 70
„ „ „ „ „ „ 1893 4 pr.	100.25	101.75
„ „ „ „ „ „ 1894 4 pr.	100 10	101 10
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92 —	92.60
Kolei Lwów-czern. z r. 1886 za 300 zł. 4 pr.	98 —	98 8
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100. -
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108 25	109.25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108 25	109.25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98 60	99 20
J. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	6.60	7 —
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	203.25	204 2
Clary 40 zł. mk.	60 75	61 75
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk.	170.	180.
[illegible] Insbruckie 20 zł.	31.—	32 —
[illegible] Krakowskie 20 zł.	27 60	28 60
[illegible] Lublany 20 zł.	24.25	25 25
Palffy 40 zł. mk.	63. -	64
[illegible]	[illegible]	20 —

	płacą	żądają
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.40	11 10
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25 50	26 0
Salma 40 zł. mk.	86 40	8 40
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	39 25	40 25
St. Genois 40 zł. mk.	84.50	84.75
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.—	55.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60 —	64 —
K. Akcye banków (za sztukę)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	155.25	155 75
Peszt. banku handl. 500 zł.	1432.—	1435 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	360.—	360.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	393 —	393 50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	740.—	743.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	379 50	383 50
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	20[illegible] 50	210 50
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	233 —	233 50
„ Austro-węg. 500 zł.	928 —	932 —
„ Związków (Unionbank) 200 zł.	294 —	294 50
Czesk. banku związk. 100 zł.	133 40	134 4[illegible]
Żywnostenska banka 100	130 25	130 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	211.—	— —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	159 —	160.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3515 —	3530.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	— —	—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	294.50	295 —
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196 —	200 —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowe 200 zł.	—.—	— —
„ węg. galic. I. 200 zł.	214.—	214 80
[illegible]	[illegible] —	[illegible] —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	369.—	370 50
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	200 —	200 50
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	983 —	985 —
Schodnicy 500 kor.	750 -	755. -
Ostrzeck. zarz. tytoniow. 500 frank.	124 -	124 70
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	177 50	178 50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	59 —	59.15
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120 45	120 .60
Paryż za 100 fran.	47.67	47 75
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	— —
Niemieckie banki	— —	—.—
Włoskie banki	44 15	44.25
Francuskie banki	—.—	—.—
[illegible] banki	47 32	47 37
O. Waluty		
Dukat cesarski	5 71	5 74
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówki	9 55	9.56
20-markówki	11.80	11.84
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	59 —	59 07
Włoskie banknoty za 100 lir	44 20	44 30
[illegible]	1 27	1 27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2615 (8005 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia, że 16 marca 1894 zmarła w Zaleszczykach starych Katarzyna 1o Makodońska 2o Hamberger 3o Glinieckа bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Wzywa się powołanego do tego spadku niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Makodońskiego aby w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego zgłosił się w Sądzie i wniósł oświadczenie do spadku po zmarłej Katarzynie 3o Glinieckiej, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem dr. Schauerem przeprowadzony zostanie.

Zaleszczyki 28 lipca 1897.

G. Z. T. 9/98 (1) (8024 3—3)

Vom k. k. Kreisgerichte in Wadowice wird auf Ansuchen des Michael Neumann de pr. 4 Dezember 1898 Geschäftszahl T. 9/98 (1) das Amortisirungsverfahren bezüglich der zwei von Michael Neumann auf den Betrag pr. je 500 Gulden ö. W. acceptirten in Biala am 1 Dezember 1898 ausgestellten, am 1 Februar und 1 Juni 1899 fälligen, mit Unterschrift des Ausstellers jedoch noch nicht versehenen Wechsel, eingeleitet, und zugleich werden alle diejenigen welche die erwähnten Wechsel in Händen haben sollten, auf eine Frist von 45 Tage vom Tage der Kundmachung des Edictes vorgeladen und ihnen aufgetragen, dass sie solche binnen dieser Frist so gewiss vorbringen sollen, als sie sonst auf neuerliches Ansuchen des Michael Neumann für nichtig gehalten werden.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.

Wadowice, am 6 Dezember 1898.

L. cz. Cw. 2674/98 (1) (7984 3—3)

Przeciw Matesowi Seidman, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Salomona Schäfa kupca, w Śniatynie pozew o 55 zł. w. a. z pn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 12 listopada 1898 nakaz zapłaty do l. Cw. 2674/98 (1).

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Matesa Seidmana, ustanawia się pana adwokata dr Staubera w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Matesa Seidmana w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 12 listopada 1898.

L. cz. 178 ks. gr. gm. Różanka. (8032 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Godka z Różanki, iż Władysław Dembiński prowadzi przeciw niemu egzekucyę o 125 zł. z wyroku karnego c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z 29 października 1888 l. 11360 a kuratorem dla niego ustanowiono Wojciecha Gajewskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Frysztak, dnia 6 października 1898.

L. cz. IV. 397|96 (2) (8003 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Teklę Bartoszak, że w dniu 13 kwietnia 1896 zmarł w Dydiowie Hrynio Bartoszak z pozostawieniem testamentu z daty Dydiowa dnia 10 kwietnia 1896 i wzywa ją jako powołaną do spadku tego z ustawy, aby o takowy w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu w sądzie tut. tempewniej się oświadczyła, gdyż inaczej przeprowadzi sąd przewód spadkowy z tymi, którzy się o spadek ten oświadczyli i kuratorem w osobie Fedia Hawileja z Dydiowej dla niej ustanowionym.

Turka, dnia 20 czerwca 1898.

L. cz. X. 353|95 38/VI. (8022 2—3)

C. k. Sąd krajowy wzywa wszystkich, którzyby mieli jakąkolwiek wiadomość o życiu lub śmierci Franciszka Boguckiego z Wieliczki urodzonego w Staniątkach 3 października 1819 r. a rzekomo zmarłego przez utopienie się w Wiśle dnia 18 lipca 1891 aby o tem tut. c. k. sąd lub kuratora nieobecnego adw. dr. Olearskiego w Krakowie do dnia 1 kwietnia 1899 zawiadomili, ile że w przeciwnym razie na ponowne żądanie proszących Maryi Kozubskiej, Józefy Okeńskiej, Julii Kordzikowej, Jana Boguckiego i Ludwika Kolasy nieobecny Franciszek Bogucki za zmarłego uznany zostanie

Kraków, 19 listopada 1898.

Licytacye.

L. cz. VI. 350/98 (2) (7690 3—3)

Na żądanie Leiby Kinzlera odbędzie się dnia 21 stycznia 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności w Berezówce położonej, wyk. hip. 103 księgi gruntowej tej gminy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 220 zł.

Najniższa cena wynosi 146 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć, kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Monasterzyska, dnia 6 listopada 1898.

L. cz. E. 108/98 (10) (7951 3—3)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Białej zastąpionej przez adwokata dr. Rosnera w Białej odbędzie się dnia 23 stycznia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Krakowie licytacya dóbr tabularnych Czechówka lhw. 606 objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywegr i martwego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 38.326 zł. 29 ct. aw. przynależności zaś na 426 zł.

Najniższa cena wynosi 25.834 zł. 86 ct, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 26 listopada 1898.

L. cz. E. 716/98 1 (8036 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Ludwika i Wincentyny Żywickich w kwocie 714 zł. 43 ct. a. w. z p. n., odbędzie się na jednym terminie dnia 19 stycznia 1899, o godz. 10 rano w tut. sądzie biuro Nr. 2, ponowna egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 376 ks. gr. gm. kat Sieniawa objętej, Antoniego i Maryanny Zielińskich własnej.

Cena wywołania 510 zł. 50 ct.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tus. Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rymanów, 22 września 1898.

L. cz. 519 dobra 2. (8061 3—3)

W dniu 16 stycznia 1899 i 13 lutego 1899 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w biurze IV tutejszego sądu w sprawie Borucha Mayera przeciw Anieli Petsch i Karolowi Petsch pto 600 zł. z pn. przymusowa licytacya wierzytelności w kwocie 16 750 zł. po strąceniu zapłaconej kwoty 8989 zł., tudzież wszystkich innych praw z tą wierzytelnością połączonych zaintabulowanej na rzecz Anieli Petsch w stanie biernym części dóbr Hołyń część wykazem hip. 519 jako karty głównej i części dóbr Kotiatycze wyk. hip. 466 i 467 i Hołyń wyk. hip. 520, dawniej do Reisli Steinhart, obecnie do Ozyasza Steinhart, Tauby Rubin, Mayer Mayer, Daniela Mandelbaums, Scheindli z Wagschalów Steinhart, Anny Steinhart i Pini Luft własnych, pod następującymi warunkami:

1. Przedmiotem sprzedaży stanowi wierzytelność w kwocie 16.750 zł. w. a. po strąceniu zapłaconej już kwoty 8989 zł. i innych praw z tą wierzytelnością połączonych na karcie ciężarów dóbr Hołyń część whl 519 jako karty głównej i części dóbr Kotiatycze whl. 466 i 467 i Hołyń whl. 520 na rzecz Anieli Petsch wpisanych;

2. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 7761 zł.

3. Celem sprzedaży tej wierzytelności, ustanawia się dwa termina na dzień 16 stycznia 1899 i na dzień 13 lutego 1899 o godzinie 10 rano.

Na pierwszym terminie wierzytelność ta sprzedaną zostanie tylko wyżej lub za cenę wywołania, przy drugim zaś terminie za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu;

4. Przed rozpoczęciem licytacyi każdy oferent winien złożyć 10 procent ceny wywołania tytułem wadyum bądź w gotówce, lub w papierach do lokacyi i kapitałów sierocińskich zdatnych, lub w książeczkach kasy oszczędności.

Wadyum zostanie oferentowi z wyjątkiem najwięcej ofiarującego zaraz zwrócone. Wolno jednak będzie nabywcy złożyć całą cenę kupna w gotówce lub w książeczce kasy oszczędności zaraz po ogłoszeniu wyniku licytacyi i odebrać sobie wadyum przez siebie złożone.

5. Nabywca winien w 14 dniach po prawomocności uchwały przyjmującej protokół licytacyjny do wiadomości sądowej złożyć całą cenę kupna w gotówce lub w książeczce kasy oszczędności, poczem wydany mu zostanie dekret własności na podstawie którego on domagać się będzie mógł wpisu przeniesienia wierzytelności nabytej w całej swej rozciągłości jaka takowa na rzecz Anieli Petsch wpisaną jest, na swoją rzecz i osobę za równoczesnem wykreśleniem z urzędu wszystkich ciężarów na tę wierzytelność wpisanych;

6. Gdyby nabywca wierzytelności warunkom pod 5 objętym zadość nie uczynił, traci wadyum i rozpisaną zostanie ponowna licytacya o jednym terminie na koszt nabywcy, na którym wierzytelność za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 5 grudnia 1898.

L. cz. E. 2/98 (28) (7934 2—3)

Gdy wyznaczona na dzień 21 listopada 1898 licytacya nie mogła się odbyć z powodu nie ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej przeto na żądanie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zastąpionego przez adw. dr. Kwiatkowskiego, odbędzie się dnia 25 stycznia 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV w Stanisławowie licytacya dóbr Cucziłów część, objętych whl 440 księgi prowadzonej przy tutejszym sądzie, Aleksandra i Adeli Ciecholewskich własnych, wraz z przynależytościami, składającemi się z budynków gospodarczych, mieszkalnych i młyna.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 18.375 złr., przynależność zaś na 14.470 zł.

Najniższa cena wynosi 21 896 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Kuratorem ustanawia się adwokata pana dr. Włodzimierza Jurkiewicza w Stanisławowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 23 listopada 1898.

L. cz. E. 583/98 (1) (8187 2—3)

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu mieszczan w Stanisławowie, odbędzie się dnia 20 stycznia 1899 o godz 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7. licytacya realności Gabryela i Magdaleny Cyhaniuków własnej, whl. 499 ks. gr. gm. Bohorodczany objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 340 zł.

Najniższa cena wynosi 226 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bohorodczany, dnia 19 września 1898.

L. cz. E. 887/98 (6) (7735 2—3)

Na żądanie Herza Goldmana, kupca w Pruchniku, odbędzie się dnia 25 stycznia 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw licytacya połowy posiadłości lwh. 85 ks. gr. gminy kat. Rozbórz długi objętej, zobowiązanego Wasyla Stanika własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 563 złr. 82 ct.

Najniższa cena wynosi 376 złr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone warunki licytacyjne, które przyjmuje się do zatwierdzającej wiadomości, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 20 listopada 1898.

L. cz. E. 120/98 (5) (8213 1—3)

Na żądanie Andrusia Uruszczaka, rolnika w Olszaniku, zastąpionego przez adw. dr. Serwackiego w Samborze, odbędzie się d. 4 stycznia 1899 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III licytacya niewydzielonej połowy realności, objętej whl. 259 ks. gr. gm. kat. Olszanik, Wasyla Procia własnej.

Niewydzielona połowa realności wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 275 zł.

Najniższa cena wynosi 183 złr. 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 5 grudnia 1898.

L. cz. E. 254/98 (4) (8239)

Na żądanie Nathana Mohla, właściciela realności w Bóbrce, odbędzie się dnia 29 grudnia 1898 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. II licytacya realności lwh. 1080 gm. katastr. Bóbrka objętej, składającej się z parceli bud. lk. 781 i ogrodu parc. gr. lk. 262/2 wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków a to domu mieszkalnego i stajni.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, wraz z przynależnością jest oceniona na 900 zł.

Najniższa cena wynosi 600 zł. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Oddziału II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bóbrka, dnia 12 listopada 1898.

L. cz. E. 49/98 (4) (8215 1—3)

Na żądanie Franciszka Walnera, właściciela real. w Samborze, odbędzie się dnia 30 grudnia 1898 o godz. 3 po południu, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III licytacya realności objętej lwh. 120 ks. gr. gm. kat. Kalinów wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona a mianowicie: same grunta na 2870 zł., budynki na 630 zł., a inwentarz na 330 zł.

Najniższa cena wynosi 2553 zł. $33^1/_3$ ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 5 grudnia 1898.

L. cz. E. 353/98 (3) (8221)

Na żądanie Izraela Hollandra, kupca w Bobowy odbędzie się dnia 30 stycznia 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej mienionym, w biurze Nr. II licytacya połowy realności objętej whl. 46 ks. gr. gm. Bukowiec.

Połowa nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 136 zł. 50 ct, aw.

Najniższa cena wynosi 91 zł. w. a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ciężkowice, dnia 27 października 1898.

(8248)

Dr. Władysław Szajna, adwokat w Drohobyczu, jako zarządca masy konkursowej Efroima Siegmana, kupca w Drohobyczu, ogłasza, że w dniu 29 grudnia b. r. odbędzie się w jego biurze o godzinie dziesiątej przed południem w drodze ustnych ofert ryczałtowa sprzedaż całego zapasu towarów i wierzytelności do masy należących za jakąbądź cenę.

Inwentarz towarów i spis wierzytelności można przeglądać u podpisanego zarządcy masy każdego czasu.

Konkursa.

L. 113178/II. (8184 2—3)

KONKURS.

Konkurs na posadę c. k. pocztmistrza

1. w Wielkich oczach w powiecie Jaworowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 zł.

Pobory:

Płaca rocznych 400 zł.
za służbę telegr. 120 zł.
ryczałt kancelaryjny 100 zł.
i wynagrodzenie 600 zł.
za codzienną jazdę posłańcą do Krakowca i napowrót

Ekspedyenta pocztowego w Droginі w powiecie myślenickim za kaucyę w kwocie 200 zł.

z płacą rocznych 150 zł.
i ryczałt kancelaryny 40 zł

Podania należy wnosić najpóźniej do 8 stycznia 1899 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 19 grudnia 1898.

(8237 1—3)

KONKURS.

Na mocy uchwały Rady powiatowej z dnia 17 grudnia 1898 L. 2483, rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę inżyniera przy Wydziale pow. w Nowym Sączu z poborami płacy 1200 zł. i ryczałtu na rozjazdy 800 zł. rocznie.

Podania kompetencyjne wnosić należy do Wydziału pow. w Nowym Sączu w terminie do dnia 20 stycznia 1899 r.

Do podania należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia
2. świadectwa z ukończonych studyów technicznych działu budowy dróg i mostów, kwalifikujących kandydata po myśli ogólnych wymogów Wysokiego Wydziału krajowego do objęcia posady samoistnego inżyniera, tudzież świadectwa z dotychczasowej praktyki zawodu,
3. świadectwo moralności.

Nowozamianowany inżynier powiatowy, jako funkcyonaryusz Wydziału pow., prowadzić będzie zarząd i nadzór nad drogami powiatowemi, a nadto nad drogami gminnemi I. kl. za takie obecnie uznanemi, lub w przyszłości uznać się mogącemi, po myśli ust. drog. z dnia 5. lipca 1897, Nr. 43 Dz. u. kr.

Z Wydziału powiatowego.

Nowy Sącz, d. 17 grudnia 1898.

Sekretarz: K. Merkl w. r. Prezes: W. Głębocki w. r.

Upadłości.

L. cz. S. 24/98 (1) (8209 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 l. 1. ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Saula Laufera, nieprotokołowanego kupca w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana Dr. Jana Drezińskiego, c. k. sekretarza sądowego w Krakowie, a tymczasowym zarządcą masy Pana Dr. Henryka Schornsteina, adwokata krajowego w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 4. stycznia 1899 przed komisarzem wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się, co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 15. lutego 1899 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 7. marca 1899 o godzinie 10 rano, w biurze komisarza konkursowego oznaczonym, uwierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo w miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 20. grudnia 1898.

L. cz. S. 22/98 (20) (8205)

Na podstawie jednomyślnych wniosków wierzycieli konkursowych na audyencyi w d 9. listopada 1898, wobec komisarza konkursowego odbytej, zamianował tut. Sąd zarządcą masy konkursowej Albina Kollorosa p. Karola Kneska w Podgórzu tymczasowym zarządcą, a Antoniego Tylkę w Krakowie jego zastępcą.

C. k Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 12 listopada 1898.

L. cz. S. 15/98 (51) (8207)

Do likwidacyi pretensyj firmy Joel Weinstein i Jakób Aleksandrowicz zgłoszonych do masy konkursowej Gabryela Marguliesa wyznacza się termin w biurze oddziału VI. na dzień 17 stycznia 1899 o 10 godzinie rano, na który się wszystkich wierzycieli konkursowych wzywa.

Kraków. 18 grudnia 1898 roku.

C. k. komisarz konkursowy.

L. cz. S. 2/98 (255) (8240)

OGŁOSZENIE.

C. k. S. kraj. dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza niniejszem, iż celem likwidacyi dodatkowo zgłoszonych pretensyj do masy konkursowej Gusty Schapira wyznacza się termin na dzień 2. grudnia 1898 r. o godzinie 11 przed południem w Sali Nr 21 tut. c. k. Sądu krajowego

Oddział VII.

Lwów, dnia 23 listopada 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. XI 1697/98 (1) (8238 1—3)

Panu Józefowi Łęgowskiemu, niewiadomemu z życia i miejsca pobytu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym S. I. we Lwowie Wojciecha Macheta przeciw niemu o 150 zł. w. a z przyn. ma być doręczoną uchwała z dnia 12 grudnia 1898 liczba czynności C. XI 1697/98 (1), którą wyznaczono termin do rozprawy na dzień 28 grudnia 1898 o godzinie 10 rano.

Ponieważ niewiadomo gdzie obecnie Józef Łęgowski przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Godlewskiego adwokata we Lwowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Łęgowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XI.

Lwów, dnia 12 grudnia 1898.

Doniesienia prywatne.

Wyjątkowa nędza. Wdowa, z dwojgiem dzieci, kalek, bez żadnej pomocy, prosi o wsparcie. Lechocka, Zamarstynów 301.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów Towarzystwa ochrony własności ziemskiej w Limanowej, Janowi Szewczyk, Wincentemu Bednarczyk, Antoniemu Łyszczarz, Agacie 1o. Biedroń 2o Wołdarczyk, Michałowi Biedroń, Janowi Pawlik, Piotrowi Bugajskiemu, Szymonowi Lebda, Michałowi Łyszczarz, Antoniemu Matucha, J. Podgórnemu, Jakóbowi Zonis, Józefowi Bieda, Franciszkowi Łyszczarz, Janowi Kądziołka, Annie z Skrzekutów Kądziołkowej, Józefowi Łyszczarz, Janowi Biedroń, Wojciechowi Pietryga, Antoniemu Bodnarczyk, Marcinowi Włodarczyk, Tekli Włodarczyk, Wojciechowi Zonia, Katarzynie Zoniowej, Sali z Hornów Reibscheidowej, Herschowi Reibscheid, Jakóbowi Marcisz, Ignacemu Włodarczyk, Agacie Włodarczykowej, Józefowi Bujak, Michałowi Matucha, Agacie z Florków Zoniowej, Janowi Młynarczyk, Antoninie Młynarczykowej, Katarzynie Matuchowej, Annie Biedroń, Józefowi Rączkiemu, Józefowi Łyszczarz, Barbarze Łyszczarz kapitał 532 zł. 89 ct. a w. listami zastawnymi. pochodzący z większej sumy 8800 zł., z którego po rozdziale pozostało 2300 zł. a. w. na hipotece dóbr Majerz czyli Majerskie względnie na ciałach hip. z rozparcelowania tych dóbr powstałych, w powiecie limanowskim położonych, intabulowan, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31 grudnia 1898 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. właścicieli rzeczonych ciał hip. jako właścicieli tych ciał hip. ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 15 grudnia 1898.

Kundmachung.

Die geehrten Mitglieder des Spar- u. Creditvereines für Industrie, Gewerbe und Landwirthschaft, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung, in Mielnica werden zu der Dienstag am 27 Dezember 1898 um 3 Uhr Nachmittags im Vereinslocale zu Mielnica unter H. N. 14 statfindenden

I. constituirenden Generalversammlung

geziemend eingeladen.

Tagesordnung:

a) Wahl des Aufsichtsrathes.
b) Wahl eines Directionsmitgliedes, indem das Directionsmitglied H. Lasar Preiser freiwillig aus der Direction ausgetreten ist.
e) Einzahlung der gezeichneten Genossenschaftsantheile.
c) Eröffnung der Vereinsthätigkeit.
d) Etwaige Anträge u. Liquidirung der Gründungskosten.

Die Direction.

Cukry znakomite deserowe

od lat 15 uznane za najlepsze, **czekolada** w różnych gatunkach oraz **kakao** odtłuszczone sproszkowane poleca 57

H. TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady,
Lwów, ul. Kopernika l. 3.

Opilstwo natychmiast uleczalne

z wiedzą lub bez wiedzy pacyenta, podług dr. med. S hatze, król. pruskiego nadlekarza. Gwarancya. Za nadesłaniem 20 fen. w markach pocztowych A. Vollmann, Berlin N. W. Thurmstrasse 80. 221

Nieznane

Pamiętniki Kilińskiego

nadzwyczaj zajmujące opowiadanie współczesnych wypadków, własnoręcznie spisane przez Jana Kilińskiego.

Cena 1 zł. 20 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nowa ustawa łowiecka

wraz z rozporządzeniem wykonawczem.
Wydanie drugie.

Cena 20 centów.

Nakład K. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Józef Schuster

wyłączny skład i pracownia kołder i materaców. 1046

we Lwowie ul. Kopernika l. 5.

Ponieważ w wielu sklepach sprzedają kołdry i materace jako moje wyroby, oświadczam, że tu we Lwowie nie robię dla żadnego obcego sklepu, lecz sprzedaję własnego wyrobu kołdry i materace tylko u siebie, we własnym sklepie przy ul. Kopernika l. 5. Kołdry doże i na [illegible] od 3.50 w każdej cenie do złr. 14. Kołdry atłasowe, jedwabne doże i na wełnie owczej od 10.50 począwszy. Materace czysto włosienne od 12.50 w każdej cenie do złr. 30. Poduszki włosienne i z pierza, prześcieradła, poszewki i t. p. Kto więc na zimę potrzebuje dobrą, ciepłą kołdrę lub materac, otrzyma takowe najtaniej wprost w mojej pracowni we Lwowie, ul. Kopernika l. 5.
pod firmą 1046

Józef Schuster.

Na Naftę naczynie gratis.

Mając na składzie moich kilkaset kamionek zawartości około 60 litrów daje dla dogodności PT. Odbiorców z prowincyi, reflektujących na zakupno mniejszej ilości nafty taką kamionkę gratis.

W naczyniu tem przechowuje się nafta jak najdłuższy czas bez żadnego ubytku. — Za dobroć towaru ręczy od 40 lat znana firma:

Piotr Miączyński

Lwów, Sykstuska 47.

Nowości w fatzanych towarach, kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, wełnianych, koronkach i wstążkach po zadziwiająco niskich cenach

„Maison de Nouveautes" Madame Berta Fiedler, 835

Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Ochronna marka: *Kotwica.*

Liniment. Capsici comp.

z apteki Richtera w Pradze,

uznano jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego

powszechnie ulubionego środka domowego

należy zawsze żądać tylko w butelkach oryginalnych z naszą ochronną marką „Kotwica" z apteki Richtera i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako wyrób oryginalny.

Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

958

Reszki chodników i wysortowane dywany, portyery, firanki, kapy, koce, dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich poleca 835

Skład dywanów „AU LOUVRE"

Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana).

Także i na raty bez podwyższenia cen.

Dla prowincyi cenniki gratis i franko.

Maszyny do szycia Singera

czółenkowe i obrączkowe

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i wiedeńskich, najdokładniej uregulowane z pięcioletnią gwarancyą

Singera ręczne od 25 zł. do 48 zł.



Singera nożne od 27 zł. do 65 zł.

na raty miesięcznie po 4 zł., gotówką 10 prc. taniej.

Zlecenia z prowincyi uskuteczniam bezzwłocznie. Cenniki ilustrowane na żądanie gratis i franko.

Z poważaniem 945

Jan Laaruk

mechanik.

Lwów, ul. Halicka 6.

Ostrzega się przed fałszerstwem.



Marka ochronna nr. 19 i 20. 1020

Flaszki mają wyciśniętą firmę Brazay. Na flaszce powyższa winieta widoczną.

Brazaya wódka francuska

jest uznanym, doświadczonym środkiem leczniczym, szczególnie się nadającym do masażu, służy znakomicie do konserwowania ust i zębów, szczególnie odpowiednie do nacierania głowy, wzmacnia włosy i usuwa łuski.

Cena z przepisem użycia, mała flaszka 45 ct., wielka 90 ct.

Prawdziwe do nabycia we Lwowie u Z. Ruckera, J. Walacha i Syna. 1020

Bardzo praktyczny w podróży — niezbędny po krótkiem nawet używaniu.

Zbadany przez władzę sanitarną
(wedle reskryptu z daty Wiedeń 3 lipca 1887).

Sarg's Kalodont

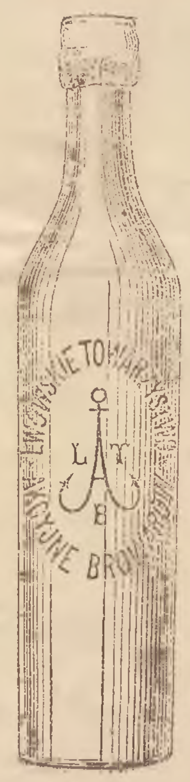
najtańszy i najlepszy środek do czyszczenia zębów.

By należycie oczyściéswe zęby, nie wystarczy płukać usta tylko odpowiednim płynem, do tegoejest niezbędni potrzebnem używanie specyalnego środka oczyszczającego zęby.

Wszędzie donabycia 1079

Nasze flaszkowe piwo marcowe

utrzymują na składzie oprócz restauracyj jeszcze następujące handle:



Atlass M. L., Rynek 45.
Bauer Karol, plac Maryacki 9.
Bauss Michał, ul. Kazimierzowska 41.
Bodnar Jan, ul. Akademicka 22.
Czarnecki Fr., ul. Łyczakowska 17.
Dobrowolski J., Kawiarnia ul. Krakowska 8.
Fried Adalbert, ul. Kochanowskiego 1-a.
Jankowski Jan, ul. Halicka 10.
Kitschalts Norbert, ul. Kurkowa 1.
Kozłowski Władysław, ul. Gródecka 79.
Królikiewicz J. i Kuczek A. ul. Krakowska 11.
Kuliński Jan, ul. Pańska 8.
Languer Andrzej, Rynek 9.
Lödl Stan., ul. Leona Sapiehy 25.
Mańczukowski Wacław, ul. Długosza 23.
Mayer H., ul. Łyczakowska 1.
Markiewicz Stan., Rynek 42.
Michalik W., ul. Gródecka 50.
„Targowla Narodowa" pod Orłem polskim.
Mund Jakób, pl. Akademicki 2. [Wałowa] 11.
Muszyński Jan, Rynek 40.
Narodna Torhowla, Rynek 36.
Nowożeniuk J. ul. Kopernika 4.
Pietrzycki E., ul. Pańska 17.
Proksz Józef, ul. Łyczakowska.
Sadłowski J., Plac Kapitulny 3.
Selzer J., ul. Kopernika 10.
Sprechera J. Synowie, ul. Kopernika 9.
Szkowron Albert, plac Maryacki 7.
Ważny Jan, ul. Czarnieckiego 2.
Zadurowicz i Sp., ul. Akademicka 6.
Życzyński Leonard, ul. św. Mikołaja 15.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Na życzenie pp. Restauratorów, tudzież, aby P. T. Konsumentom podać źródła, gdzie można dostać tylko naszego marcowego piwa, podajemy poniżej spis lokalów, w których jest na składzie wyłącznie tylko najlepsze

piwo marcowe

z naszych browarów:

Baumanna Nathana Synowie ul. Ruska 18.
Blassberg Szymon, ul. Kamińskiego 1.
Bobrer M., Plac Gołuchowskich 14.
Bukalski Władysław, ul. Szeptyckich 50.
Danilewicz J., Podzamce, dworzec.
Eihorn M., ul. Gródecka 18.
Faff Antoni, Gródecka 58.
Flieg Józef, ul. Jagiellońska 22.
Fuchs A., ul. Łyczakowska 11.
Fleischmann M., ul. Żółkiewska.
Garfunkel Ozyasz, ul. Sykstuska 2.
Graf J., ul. Karola Ludwika l. 33.
Gutmann Ch. plac Gołuchowskich 11.
Heller Jakób ul. Sobieskiego 24.
Jellin Markus, ul. Żółkiewska l. 3.
Kalter Szymon, ul. Ruska 10.
Katz Majer, ul. Rejtana 9.
Kohn Kalman, plac Gołuchowskich 10.
Kraus Szymon, ul. Szpitalna 20. 1052
Kraus A., ul. Skarbkowska 9.
Landes Ch., ul. Skarbkowska 4.
Landes Jakób, ul. Halicka 9.
Lityński A., ul. Czarnieckiego 8.
Löwenbeck J., ul. Trybunalska 4.
Łopaciński Wojciech, ul. Gródecka 79.
Magenheim Zygmunt, Piekarska 24.
Melzer Bernard, ul. Sobieskiego 9.
Pieres B., ul. Wałowa 11.
Reichstein M., ul. Żółkiewska 29.
Rudziński A., Dworzec główny.
Rudolf, ogród Jezuicki.
Schapira S., Rynek 26.
Spiegel Moryc, ul. Żółkiewska 14.
Stoff S., ul. Sobieskiego 26.
Tenenbaum Wilhelm, ul. Karola Ludwika 39.
Tomicki R., Łyczaków, „Hotel de Laus".
Töpfer Naftali, ul. Trybunalska 12.
Wang M., ul. Sobieskiego 14.
Wiksel Max i Syn, ul. Ormiańska 5.
Zehngut Z., ul. Karola Ludwika 23.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Najwspanialsze ozdoby na Boże Drzewko
poleca handel S W. NIEMOJOWSKIEGO
we Lwowie, plac Maryacki l. 8.

Wybór olbrzymi. Ceny najniższe.
Kompletne sortymenta po zł. 1, 2 i wyżej
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.



Nowość!
Scyzoryki na pamiątkę jubileuszu z postacią Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I. 9.0
Rok 1848 — 1898.
Naśladown. zastrzeżone.
JAN LAURUK
nożownik we Lwowie.

Kancelista sądowy,

pozostający w pięknej, zdrowej, górzystej okolicy, stacya kolejowa w miejscu, ½ godziny drogi do dużego miasta, z powodu interesów familijnych zamieni się na Kraków, Podgórz lub inną miejscowość bliżej Krakowa. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod „Kancelista" post. rest. Kraków 1141

Wysiewki z najlepszych herbat ½ kl. zł. 1.30 i 1.60
poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla we Lwowie.
1009

Sposób

wynajdywania (wywołania) u każdych skrzypiec najpiękniejszych, czarodziejskich tonów — mały zeszyt kosztuje 1 zł., do nabycia tylko przez Biuro anonsów „Impressa" we Lwowie, ulica Mickiewicza 22. 1144

100—300 zł. miesięcznie
mogą zarobić osoby każdego stanu, w każdej miejscowości pewnie i rzetelnie bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. Zgłoszenia LUDWIG OESTERREICHER, VIII. Deutschegasse 8, BUDAPEST. 10..

Tylko w art. zakładzie ryt. **A. Zigmanna**, Lwów, ul. Sykstuska 14 wykonywa się **najtaniej** różne stampilie metalowe, kauczukowe i art. grawury na wszelkich metalach, także szyldy lane i grawerowane, w ogóle wszelkie roboty rytownicze i cyzylarskie. Wszelkie zlecenie wykonywa się jak najrychlej 1088

Ważne dla WP. Myśliwych!
Pracownia rusznikarska i skład broni
Bolesława Jankowskiego
we Lwowie ul. Czarnieckiego l. 2.
ma na składzie w różnych systemach, broń myśliwską, jak wszelkie przybory. Pod gwarancyą przyjmuje wszelką reperacyę. Cennik gratis i franco.
1055

Osobisty kredyt

do najwyższej sumy dyskretnie i uczciwie załatwia. Zgłoszenia pod **C. D. 7899**, Rudolf Mosse, Wiedeń.
1142

HERBATA



rzeczywiście chińska przez Rossyę sprowadzana o wybornym smaku — 4 wyśmienite gatunki pakiet 120 gramów:

Nektar książęcy	ct. 55
Perła Chin	„ 75
Bukiet królewski	zł. 1.—
Kwiat cesarski	„ 1.25

Także wyborny **Rum** i wyśmienity **Koniak** prawdziwy francuski w 3 gatunkach poleca 1061

Kazimierz Lewicki
Lwów, ulica Trybunalska.



Pasaż Hausmana.
Lwowskie Photo-Plasticon.
(46 razy premiowane) 1150
W tym tygodniu jest do widzenia
Z Berlina do Afryki wschodniej.
Wstęp 10 ct. Dzieci płacą połowę.

ŁYŻWY

„Halifax" dobre	para zł.	1.20
„Halifax" ze stalowymi nożami	„ „	1.70
„Halifax" ze szerokimi nożami	„ „	3.
„Halifax" niklowane, wąskie noże	„ „	3.
„Halifax" niklowane szerokie noże	„ „	5.—
„Halifax" damskie nieniklowane	„ „	1.30
„Halifax" damskie niklowane	„ „	2.50
„Halifax" syst. Jackson Heines, nikl.	„ „	5.50
„Mercur" lub „Helvetia" nieniklowane	„ „	2.60
„Mercur" damskie nikl. szerokie noże	„ „	5.—
„Nurmis" niklowane, szerokie noże	„ „	6.—
„Jackson Heines" nikl. lekkie, po zł. 6 i	„ „	6.50
Paski do łyżew	„	ct. 30

Dla Towarzystw Sokolich i Szkół odpowiedni opust. 1109
Poleca handel żelazny
Piotr Chrząstowski.
Lwów, plac Kapitulny l. 1.

Kuchnie naftowe



doskonałej konstrukcyi po zł. 1.80 i 2.50, na 2 płomienie zł. 2.80 i 3.50.

Kuchnie naftowe „Primus" najnowszej konstrukcyi zł. 8.50.
Jest to maszynka bez knotów, wytwarzająca gaz z nafty o płomieniu nadzwyczaj silnym i czystym.
Maszynki do siekania mięsa oryginalne amerykańskie zł. 3.80, imitacya zł. 3. poleca
Antoni Halski
handel żelazny 966
Lwów, plac Maryacki l. 9.

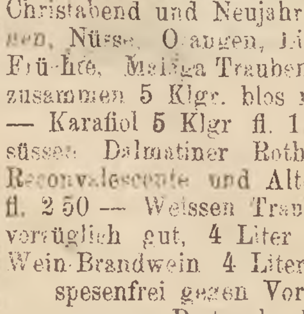
Tanie i dobre

nasze **konserwy z jarzyn** w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych (groszek cukrowy, fasolka szparagi, pomidory, ogórczki, soki, kompoty, marmolady itp.), które przez 3letnie istnienie fabryki na krajowych i zagranicznych wystawach zyskały **2 złote i 3 srebrne medale**, są do nabycia we Lwowie, w Krakowie i na prowincyi we wszystkich lepszych handlach artykułów spożywczych.
Fabryka konserwów
i ogród handlowy 1166
w Labyczy królewskiej
(poczta, telegraf i stacya kolei Lwów-Bełzec).

Südfrüchte

und Wein, passendste Geschenke für den Christabend und Neujahr, als: Datteln, Feigen, Nüsse, Orangen, Limonien, verzuckerte Früchte, Malaga Trauben und Maroni, alles zusammen 5 Klgr. blos nur um 2 fl. 50 kr. — Karafiol 5 Klgr fl. 1.80. — Echten alten süssen Dalmatiner Rothwein für Kranke, Reconvalescente und Altersschwäche 4 Liter fl. 2.50 — Weissen Trauben Tafelwein hier vorzüglich gut, 4 Liter fl. 2.80. — Echten Wein-Brandwein 4 Liter fl 6 — versendet spesenfrei gegen Voreinsendung oder Postnachnahme. 1119
J. Suttner
Exporteur, Wein- und Brandwein-Producent
in **Görz** (Küstenland)

Do P. T. Właścicieli koni 835



Jeżeli Wielmożny Pan zamierza dobre i tanie **dery na konie** kupić, zechce Wielmożny Pan udać się do składu dywanów AU LOUVRE Lwów, Sykstuska 6. Tamże znajdzie Wielm. Pan ogromny wybór der po zdumiewająco niskich cenach.
Na prowincyę wysyłamy na żądanie nasze bogato ilustrowane cenniki gratis i franko.

BAŁŁABANOWKA

czysta, żytnia, stara wódka, bez cukru, bez anyżu, poleca
handel KAROLA BALLABANA we Lwowie.
5-kl. skrzyneczka pocztowa, 2 butelek litrowych. 998

Wielki zbiór kolęd do śpiewu i na fortepian
pod tytułem
„Dzień Bożego Narodzenia"
zebrał **Fr. Barański.**
Część I. Muzyka na fortepian i do śpiewu do 86 kolęd 80 str.
Część II. Słowa stronic 86.
Cena 1 zł 50 w oprawie 1 zł 80 ct. z przesyłką o 25 ct. drożej.
Osobne w sześciu kolorach litografowane okładki.
Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, pl. Maryacki 11.
Do nabycia w każdej księgarni. 1116

Próbki wysyłam bardzo chętnie darmo i opłatnie.
Tutki cygaretowe „NORIS"
wyrobu 1027
Wł. Bełdowskiego magistra farmacyi i chemika
w Krakowie,
odznaczające się **dymem łagodnym i chłodnym, nie zmieniają smaku i zapachu tytoniu, nie naciągają tłuszczem i nie gasną szybko, wskutek tego całego papierosa można wypalić ze smakiem.**
Do nabycia w handlach i trafikach.

Największy dom na kontynencie.
Premiowany 50 złotymi medalami i 10 dyplomami honorowymi.
Akcyjne Towarzystwo z kapitałem 10,000.000.
21 fabryk i kantorów.
E. Cusenier & Cie, Cognac.
Najlepsza marka starego,
francuskiego koniaku i likierów.
Generalna reprezentacya 988
dla Austro-Węgier Wien I, Adlergasse I.
Do nabycia we Lwowie w apt. p. J. Wewiórskiego.

Niklowanie i ostrzenie łyżew
wykonuje najtaniej
KAROL DOMICZEK
elektro-mechanik, Lwów, Sykstuska 23.
820

Licytacya
w Lwowskim akc. zakładzie zastawniczym
przy ulicy Karola Ludwika l. 3
odbędzie się w dniu 9 stycznia 1899 o godz. 10 rano sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 28 października 1898 oznaczonych Nr. od 7453 do 42590. Ponieważ odnosi się **to tylko do kwitów starych** z firmą b. zakładu P. Ostrowskich, przeto upraasza podpisana dyrekcya o zamianę takowych na nowe w drodze prolongaty w celu uniknięcia sprzedaży.
Dyrekcya Akcyjnego Zakładu zastawniczego
przy ul. Karola Ludwika l. 3.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon Nr. 569. (Zarządca Wł J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.